P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 25 WRZEŚNIA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 264

Czy Francja wkroczy na drogę dyktatury?

Doumergue domaga się wzmocnienia stanowiska szefa rządu. — Wzrost siły organizacyj prawicowo-radykalnych

Sowiety zaniepokojone rozwojem sytuacji we Francji

Paryż, 24 września.

(PAT) Premjer Doumergue wygłosił dziś przed mikrofonem dłuższe przemówienie, transmitowane przez wszystkie radjostacje francuskie. Premjer zastrzegł się na wstępie, że wbrew pierwotnym zamiarom zachowuje władzę, gdyż uważa za właściwe w trosce o dobro kraju przeprowadzić jeszcze szereg niezbędnych reform. W pracy tej domaga się pomocy od społeczeństwa, którego bynajmniej nie chce traktować po dyktatorsku.

Reasumując prace rządu w okresie od 10 lutego do chwili obecnej, Doumergue podkreślił doniosłe znaczenie odprężenia politycznego w społeczeństwie uchwalenia budżetu i reformy podatkowej, wreszcie unormalizowania polityki zagranicznej Francji i przywrócenia autorytetu republiki na terenie międzynarodowym.

Premjer ostro zaatakował socjalistów, którzy po połączeniu się z komunistami rozpoczęli kampanję przeciwko rządowi, pragnąc umniejszyć znaczenie dokonanych dotychczas prac. Jedynym pozytywnym rezultatem tej kampanji jest wyjaśnienie sytuacji. Zdaniem Doumergue'a, okazało się, że zunifikowany socjalizm i komunizm to jedno. **Bolesną stroną tej kampanji jest działanie na rzecz dewaluacji franka. Doumergue ostrzega przed konsekwencjami dewaluacji, uważając, że przyczyniłaby się ona do ruiny gospodarstwa francuskiego.**

Przechodząc do projektowanych reform, premjer zapowiada konieczność zmiany ustroju w kierunku utrwalenia autorytetu władzy. **Zwracając uwagę na konieczność posiadania rządu stałego, premjer atakuje dotychczasowy system parlamentarny,** który obalając rządy mniej więcej co kwartał, uchylał się od przyjęcia odpowiedzialności władzy. **Środkiem zaradczym ma być wyposażenie szefa rządu we władzę, na mocy której mógłby się stać prawdziwym premjerem.** Szef rządu w razie niezgody z większością parlamentarną, winien mieć prawo natychmiastowego odwołania się do opinji kraju, **z pominięciem dotychczasowych formalności i procedury. Chodzi więc tylko o niewielką zmianę konstytucji, która położy tamę zbyt często powtarzającym się kryzysom gabinetowym.** Rząd również powinien mieć prawo wyłącznego przedstawiania wydatków państwowych, przyczem inicjatywa w tym względzie winna być odjęta obu izbom parlamentarnym.

Rząd wreszcie w razie nieuchylenia przez parlament budżetu w terminie ustawowym, winien mieć prawo ustalenia budżetu na okres bieżący na podstawie wydatków za okres ubiegły.

Moskwa, 24 września.

(PAT) Paryski korespondent „Izwiestij" określa projekt reformy ustroju we Francji jako **zasadniczy etap na drodze faszyzacji państwa... o ile realizacja reformy nie natrafi na poważny sprzeciw mas.**

Korespondent donosi o **ożywionych przygotowaniach organizacyj "faszystowskich" z Croix de Feu** na czele, twierdząc, iż **„w rezultacie nowych demonstracyj „faszyści" mają nadzieję odciągnąć reorganizację gabinetu Doumergue'a, aby zapewnić zwycięstwo zwolennikom Tardieu,** których wyposażonoby w dyktatorskie pełnomocnictwa."

W kołach sowieckich panuje wielkie zaniepokojenie rozwojem sytuacji wewnętrznej we Francji.

Ułaskawienie b. więźniów brzeskich

nastąpić ma już w dniu jutrzejszym

Warszawa, 24 września.

Donosiliśmy już, że ministerstwo sprawiedliwości zażądało od sądów apelacyjnego i okręgowego w Warszawie przesłania akt w sprawie b. więźniów brzeskich, skazanych na karę więzienia i pozbawienie praw. Według relacyj, pochodzących z poważnych źródeł, sąd warszawski okręgowy i apelacyjny wydały dobrą opinję, potrzebną do wniosku o ułaskawienie b. więźniów brzeskich.

Ogłoszenie o ułaskawieniu nastąpić ma już w najbliższych dniach, bowiem już jutro ma być podpisane przez ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego.

Ułaskawienie nie obejmuje b. więźniów brzeskich, przebywających na emigracji: Witosa, Kiernika, Bagińskiego, Pragiera i Libermana. Co do tych b. więźniów brzeskich, którzy pozostali w kraju, ma być im darowana tylko kara więzienia, a pozbawienie praw utrzymane będzie nadal w mocy. W kraju bawią: pp. Barlicki, Mastek, Ciołkosz i Dubois. Ten ostatni siedzi w więzieniu mokotowskiem. Inni korzystają z urlopów zdrowotnych.

***

Niektórzy z b. więźniów brzeskich po odsiedzeniu części kary uzyskiwali t. zw. urlopy więzienne, które ogółem według przepisów trwać mogą najwyżej 9 miesięcy. Przedłużenie takiego urlopu jest wedle ścisłego brzmienia prawa niemożliwe.

Sztuczny rad

Sensacyjne odkrycie córki Curie-Skłodowskiej

Paryż, 24 września.

(PAT) „Petit Journal" donosi, iż córka pani Curie-Skłodowskiej oraz mąż jej p. Jolliot oficjalnie podadzą do wiadomości odkrycie formuły, pozwalającej na produkcję sztuczną radu na konferencji specjalistów, która odbędzie się w Londynie i Cambridge pomiędzy 1 a 6 października.

Hitlerowcy porywają zbiegów politycznych,

którzy schronili się na terytorjum Danji

Kopenhaga, 24 września.

(PAT) W ostatnich dniach budzi wielkie zainteresowanie zbliżona do afery Kutiepowa sprawa porywania emigrantów politycznych. **Władze policyjne aresztowały kilku narodowych socjalistów, którzy oskarżeni są o tajemne porywanie zbiegłych z Niemiec komunistów i wysyłanie ich następnie na terytorjum Rzeszy.** Wśród aresztowanych znajduje się również pewien obywatel niemiecki, który od dłuższego już czasu przebywał w Danji pod fałszywem nazwiskiem. U jednego z oskarżonych znaleziono wiele pochodzących z zagranicy fotografji agentów komunistycznych. Główny oskarżony, znany działacz narodowo - socjalistyczny w Danji, zdołał zbiec zagranicę.

Rozwiązanie kwestji austrjackiej

Narady trzech mocarstw w Genewie

Paryż, 24 września.

(PAT) Korespond. genewski „Temps" donosi, że minister Barthou dziś po raz pierwszy omawiał sprawę austrjacką na wspólnej konferencji delegatów 3-ch wielkich mocarstw. Rozmowę francusko-włosko-angielską w której wzięli udział ministrowie Barthou, Eden i Aloisi, dziennik uważa za **wstęp do konferencji wszystkich delegatów państw zainteresowanych w rozwiązaniu problemu austrjackiego.** We wtorek minister Barthou konferować będzie w tej sprawie z przedstawicielami Małej Ententy.

Wiedeń, 24 września.

(PAT) W wiedeńskich kołach politycznych słychać, że Mała Ententa wyraziła gotowość przystąpienia do paktu w sprawie niezawisłości Austrji pod warunkiem, że ze strony Austrji dane będzie zapewnienie, iż nie nastąpi restauracja Habsburgów.

„**Weltblatt**" donosi z Genewy, jakoby w sprawie gwarancji niepodległości Austrji osiągnięte zostało między mocarstwami porozumienie **według którego w razie jeżeli Niemcy nie przyłączą się do paktu gwarancyjnego na rzecz Austrji, mocarstwa złożą oświadczenie, że na wypadek ataku na Austrję, będą wszystkiemi środkami broniły jej niezawisłości.**

Syn Hindenburga

wystąpił z wojska

Berlin, 24 września.

(PAT) Pułkownik von Hindenburg syn i długoletni adjutant zmarłego prezydenta Rzeszy, występuje na własne żądanie ze służby czynnej. Otrzymuje on rangę generał majora oraz zezwolenie noszenia uniformu.

Zgon komedjopisarza Nicodemiego

Rzym, 24 września.

(PAT) Po dłuższej chorobie zmarł tu znany komedjopisarz Dario Nicodemi, autor sztuki „Świt, dzień i noc".

Tajemnica porwania

synka Lindbergha wyjaśnia się

Nowy Jork, 24 września.

(PAT). Eksperci powołani przez władze rządowe przyszli do wniosku, że wszystkie listy, które otrzymywał Linbergh od sprawców porwania jego syna, **były niewątpliwie pisane ręką Hauptmana.**

Hauptman, jak stwierdzili świadkowie, był również człowiekiem, któremu wręczono okup. **Zdaniem władz sądowych, w zbrodni porwania brały udział najmniej dwie osoby.**

BARTHOU FORSUJE PAKT WSCHODNI

Przybył on do Genewy, gdzie rozwinął wielką akcję wśród zainteresowanych państw

Polska udzieli odpowiedzi na propozycję Francji za trzy dni

Paryż, 24 września.

(PAT) Dziś przybył do Genewy min. Barthou. Do pobytu jego prasa w dalszym ciągu przywiązuje wielką wagę zgodnie twierdząc, że prowadzone nad Lemanem rokowania dyplomatyczne będą miały większe znaczenie, niż same prace zgromadzenia i rady Ligi Narodów. Wyraz tym pogłoskom daje m. in. depesza specjalnego genewskiego wysłannika półurzędowej agencji Havasa, która zaznacza, że francuski minister spraw zagranicznych, którego polityka jednomyślnie została zaaprobowana przez gabinet, **wróci do przerwanych rozmów zarówno w sprawie organizacji basenu naddunajskiego, jak też i w sprawie paktu wschodniego wzajemnej pomocy.**

To, że minister spraw zagranicznych Austrji znajduje się również w Genewie — pisze korespondent Havasa — świadczy wyraźnie, iż przedstawiciele państw zainteresowanych losem Austrji i jej stosunkami z sąsiadami będą kontynuować swoje pertraktacje na ten temat.

To samo dotyczy paktu wschodniego. Zwolennicy paktu bynajmniej nie zniechęceni odmową Niemiec, zwiększą wysiłki w celu porozumienia się. Można być także pewnym, że Francja dołoży starań, by znaleźć taką formułę paktu, któraby mu zjednała jaknajwiększą ilość zwolenników.

Rozmowy na ten temat tak bardzo ważne w polityce europejskiej zostaną zresztą wzbogacone nowym czynnikiem: odpowiedzią, jaką rząd polski udzieli min. Barthou, odpowiadając życzeniom ministra francuskiego. **Płk. Beck zgodził się dać na piśmie zastrzeżenia swego rządu w związku z projektem paktu wschodniego. Zostaną one wręczone min. Barthou w ciągu najbliższych 3—4 dni.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że rząd polski rezerwuje treść dokumentu dla przedstawiciela Francji, tem niemniej **koła polskie najbardziej autorytatywne nie oczekują niespodzianek. Według opinji tych kół, należałoby spodziewać się w polskiem memorandum tej samej argumentacji, której płk. Beck i jego polscy koledzy wielokrotnie używali w dyskusji z min. Barthou. Podkreśla się wyraźnie fakt, że pozycja Polski, jej żywotne interesy i jednomyślne stanowisko opinji polskiej nie pozwalają płk. Beckowi na jakiekolwiek zmiany tezy, którą miał możność rozwinąć osobiście wobec min. Barthou.** Znaczyłoby to, że odpowiedź polska będzie przedewszystkiem krytyczna. Będzie to jeszcze jedna racja więcej, żeby w ciągu przyszłego tygodnia zwiększyć wysiłki dla rozwiązania problematu, który sobie postawił rząd francuski, a którym jest organizacja pokoju w Europie.

Doniesienie to w jego zasadniczej osnowie powtarzają niemal wszystkie dzienniki, przyczem wysłannik „Petit Parisien" Bourgues podkreśla, że bez względu na różne kombinacje pewny jest tylko fakt, **że zarówno Rosja jak i Francja nietylko nie rezygnują z paktu, ale przez uzyskanie udziału wszystkich mocarstw, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju w Europie wschodniej i centralnej chciałyby projektowanemu paktowi nadać maximum skuteczności.**

Sauervein w „Paris Soir" zaznacza, że min. Barthou zajmując się sprawą bezpieczeństwa ogólnego, a przedewszystkiem paktu wschodniego, przywiązuje duże znaczenie do

OSTATECZNEJ ODPOWIEDZI POLSKIEJ.

Pomijając sprawę umowy polsko - niemieckiej, **Polska została poruszona przez nowy czynnik, a mianowicie przez pakt bałtycki.** Litwa w dalszym ciągu wrogo ustosunkowuje się do Polski z powodu Wilna i zamiast uregulować ten stary spór, doszła do porozumienia z Łotwą i Estonją. W tych warunkach Polska **zdradza małą ochotę do uczestniczenia w kombinacji, w której nie brałyby udziału Niemcy,** obawiając się również że konflikt o Wilno może pozostać otwarty.

Pomimo to zarówno Francja jak i Sowiety domagać się będą od Polski ścisłej i jasnej odpowiedzi. Gdyby jednak przedsięwzięcie nie wypadło po myśli tych państw, zdaniem Sauerveina,

TRZEBA BĘDZIE POMYŚLEĆ O PRZYMIERZU FRANCUSKO-SOWIECKIEM.

Sowiety sprzedają kolej wschodnio-chińską

za 170 miljonów jenów.— Minister japoński pośredniczył między Mandżurją a Rosją

Tokio, 24 września (PAT)

W kołach oficjalnych potwierdza się wiadomość, **iż Sowiety zgodziły się sprzedać kolej wschodnio - chińską za sumę 170 miljonów jenów.**

Obie strony układające się — Sowiety i Mandżuko — doszły do porozumienia dzięki pośrednictwu ministra spr. zagranicznych Japonji.

Suma sprzedażna obejmuje 30 miljonów jenów, przeznaczonych na odprawę dla kolejarzy sowieckich.

Warunki spłaty są następujące: dwie trzecie będzie wypłacone towarami w ciągu 3-ch lat.

Układ przewiduje, że wszyscy urzędnicy sowieccy mają być zwolnieni w ciągu 6 miesięcy po podpisaniu układu, a odszkodowanie 30 miljonów jenów będzie wypłacone w 3-ch ratach rocznych.

Aktywa i pasywa nie uwidocznione w bilansie kolei, przejęte będą przez Sowiety.

Moskwa, 24 września.

(PAT) Ze strony rządu sowieckiego niema dotychczas potwierdzenie japońskich półurzędowych doniesień o porozumieniu w sprawie sprzedaży wschodnio - chińskiej linji kolejowej. Czynniki miarodajne w Moskwie odmawiają udzielenia na ten temat jakichkolwiek informacyj do czasu nadejścia do Moskwy sprawozdania poselstwa sowieckiego w Tokjo.

Smutny bilans katastrofy w Japonji

20 tysięcy domów zawaliło się, a 170 tysięcy jest zalanych

Londyn, 24 września.

(PAT) Dane, opublikowane przez japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, wykazują następujące liczby ofiar ludzkich oraz szkód, wyrządzonych przez tajfun w Japonji. Ogółem zabitych jest 2.064 osób, rannych 13.335, a zaginęło 258. Statystyka szkód przedstawia się następująco: 868 domów zostało zmytych z powierzchni, 18.391 domów zawaliło się, 22.057 domów jest uszkodzonych, 169.875 domów zostało zalanych, 210 szkół jest zniszczonych, a 331 mostów uszkodzonych.

Wielka burza

na Morzu Północnem

Berlin, 24 września.

(PAT). Na Morzu Północnem od wczoraj panuje niezwykle silny orkan, który w wielu miejscowościach południowo - zachodniej Islandji spowodował zalewy znacznych terenów.

Drogi są w wielu miejscach przerwane. **Duże zaniepokojenie wzbudza los kilkudziesięciu statków rybackich, które podczas burzy znalazły się na pełnem morzu.**

Jeszcze starcia w Ameryce

pomiędzy robotnikami przemysłu drzewnego a policją

Nowy Jork, 24 września.

(PAT) Po trzytygodniowym strajku około 400.000 robtników przemysłu włókienniczego powróciło dziś do pracy. Tylko nieznaczna liczba przędzalń jest nadal zamknięta. **W Filadelfji, gdzie strajkuje jeszcze 5.000 robtników przemysłu odzieżowego doszło do starcia między robotnikami. Aresztowano przeszło 50 osób.** W Concord (Północna Karolina) robtnikom, którzy w liczbie 800 chcieli przystąpić dziś do pracy, oświadczono, że stanowiska ich będą obsadzone przez nowych ludzi. Robotnicy udali się do gmachu sądu, grożąc pozostaniem tam dopóki nie będzie zapewniony powrót ich do pracy.

Kongres Fidac'u

został otwarty w Londynie

Londyn, 24 września.

(PAT) Dzisiaj pod przewodnictwem posła rumuńskiego w Warszawie Cadere został otwarty w Londynie doroczny kongres Fidac'u.

Londyn, 24 września.

(PAT) Podczas śniadania wydanego z okazji obradującego w Londynie kongresu Fidac'u, minister wojny lord Hailsham wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi położone przez międzynarodową organizację kombatantów dla sprawy pokoju.

Niema większego błędu — oświadczył minister — nad twierdzenie, że żołnierz frontowy jest z natury wojowniczy i agresywny.

Sabotaż na kolejach francuskich

Paryż, 24 września.

(PAT) Z Poitiers donoszą o akcie sabotażu na stacji Iteuil. Nieznani sprawcy przerwali dopływ prądu elektrycznego do sygnałów automatycznych wskutek czego pociąg pospieszny został zatrzymany i nadszedł do stacji przeznaczenia z opóźnieniem.

Uczeń gimnazjum rzucił się pod pociąg

Straszne samobójstwo w Rudnikach pod Częstochową

Częstochowa, 24 września

Wczoraj o godz. 11.45 w nocy stacja kolejowa Rudniki pod Częstochową była widownią dramatycznego samobójstwa.

21-letni uczeń 8 klasy gimnazjalnej, Jerzy Marcinkowski, syn urzędnika kolejowego, **rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający w kierunku Częstochowy.** Koła pociągu przeszły po ciele desperata, poczem oczom mimowolnych świadków tragedji okazały się straszliwe zmasakrowane zwłoki. Przed kilku miesiącami Marcinkowski był dopuszczony do egzaminów maturalnych i od tego czasu zdradzał chorobliwe przygnębienie.

Rozpaczliwego czynu dokonał pod wpływem silnej depresji duchowej.

Zajścia w Argentynie

Rio de Janeiro, 24 września (PAT)

Po zebraniu, zwołanem przez socjalistów doszło do starcia z policją, podczas którego jedna osoba została zabita, a pięć jest rannych.

Policja dokonała licznych aresztowań.

Echa strasznej katastrofy na Śląsku

8 ofiar walczy ze śmiercią

Chorzów, 24 września.

Straszna katastrofa na hałdzie szybu „Klara" kopalni Wolfgang-Wawel, nie przestaje być tematem dnia. W dniu dzisiejszym na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowa z prok. Kuczkowskim na czele.

Po zbadaniu na miejscu wypadku, komisja udała się do trzech szpitali, w których znajdują się poparzeni bezrobotni. Jak się dowiadujemy, prócz 6 osób, które zmarły w dniu wczorajszym, stan 8-miu jest beznadziejny.

Katowice, 24 września.

Jak się dowiadujemy, związek eksportowy polskich hut żelaznych otrzymał poważne **zamówienia z Persji na dostawę 5.000 tonn materjałów kolejowych. Zamówienie to wynosi półtora miljona złotych.**

Osiągnięcie tego zamówienia w Persji jest **poważnym sukcesem dla polskiego przemysłu hutniczego,** gdyż o dostawę tę ubiegało się również wiele koncernów zagranicznych. Jest to pierwsze hutnicze znaczniejsze zamówienie na wyroby hutnicze w Persji.

Złóż ofiarę na powodzian

Piekło pod ziemią

Sciany węgla rozżarzone do czerwoności w płonącej kopalni. — 273 górników angielskich straciło życie

Londyn, 24 września.

(PAT) Katastrofa w kopalni węgla „Grasford“ okazała się w skutkach swoich daleko okropniejsza, aniżeli początkowe oceny ze strony dyrekcji kopalni. Już pierwszego dnia po ujawnieniu katastrofy zachodziła sprzeczność pomiędzy doniesieniami, ogłoszonemi przez dyrekcję kopalni, która określiła liczbę zasypanych górników na 102 a obliczeniami samych górników, którzy odrazu twierdzili, że liczba ich towarzyszy, znajdujących się w podziemiach przekracza 200.

Przypuszczenia górników nietylko nie były przesadzone, ale nawet nie dochodziły do istotnej liczby ofiar, którą ostatecznie ustalono na podstawie brakujących lamp, przy pomocy których górnicy pracują pod ziemią. Ponieważ każda lampa jest imiennie znaczona, stwierdzono, obecnie ofic., **że w kopalni pozostało 261 górników.** Ponieważ 10 zabitych już wydostano pierwszego dnia, a trzech górników postradało życie przy akcji ratowniczej, **ogólna liczba ofiar tej strasznej katastrofy wynosi 273.**

Nadziei na uratowanie któregokolwiek z zasypanych górników niema już żadnej. Nieszczęśliwi górnicy znajdują się już od przeszło 60 godzin pod ziemią, otoczeni zewsząd płonącym węglem. Od tego czasu nastąpił szereg dalszych eksplozyj. Ogień szerzy się w korytarzach i na odległości 20 metrów od miejsc, objętych pożarem. **Ściany węgla są rozżarzone do czerwoności, co sprawia wrażenie istnego piekła.**

Wrażenie tej katastrofy jest spotęgowane przez fakt zatargu, jaki toczy się właśnie w chwili obecnej o płace górników walijskich. **Presja moralna całego społeczeństwa na właścicieli kopalń w kierunku zadośćuczynienia żądaniom górników jest bardzo silna.** Niektóre organy prasy angielskiej czynią aluzję, że wzamian **za nikłą płacę otrzymywaną w kopalniach, górnicy poświęcają swe życie. W tych warunkach należy się spodziewać ustępstw pracodawców na rzecz górników.**

Tragiczna śmierć dwuch podchorążych

Utonęli wskutek wywrócenia się kajaka

Lublin, 24 września.

(PAT) Przy moście na rzece Bystrzycy w pobliżu cukrowni wywrócił się kajak, na którym jechało 2-ch podchorążych rez. Czesław Przyłucki z Lublina i Tadeusz Lachnik z Mielca. Uczestnicy kursu pożarniczego, znajdujący się w pobliżu 2 uczniowie zdołali wyciągnąć z wody Lachnika, lecz natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna. Zwłoki Przyłuckiego wydobyto po kilkugodzinnych poszukiwaniach. Ustalono że Lachnik utonął ratując Przyłuckiego. Związek straży pożarnych nadał ś. p. Tadeuszowi Lachnikowi złoty Krzyż za ratowanie.

Wstrząsy podziemne w Algierze

Obawa przed zbliżającą się katastrofą

Algier, 24 września.

(PAT) Z miejscowości Carnot i Les Attafs dochodzą codziennie meldunki o nowych wstrząsach podziemnych, które powodują zalanie się budynków. Strat w ludziach na szczęście niema.

Dolina Cheliff, w której miejscowości te są położone, stanowi znane centrum sejsmiczne, które już w starożytności było nawiedzane przez trzęsienia ziemi.

Balony ostrzeliwane przez sowiecką straż graniczną

Balon polski „Polonja” wylądował w Finlandji.—Lotnicy wyszli bez szwanku.—Pięć balonów wylądowało na terytorjum Sowietów

Warszawa, 24 września.

(B) W godzinach wieczornych nadeszły do Warszawy wiadomości, które wywołały duże poruszenie w kołach lotniczo - sportowych. Wiadomości te głoszą mianowicie, że w kilku punktach nadgranicznych a mianowicie na granicy polsko - sowieckiej i sowiecko - łotewskiej posterunki graniczne polskie i łotewskie zauważyły, że

STRAŻNICY SOWIECCY OSTRZELIWUJĄ BALONY,

biorące udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta w chwili gdy te przelatywały granicę sowiecką.

Wiadomościom tym początkowo nie dawano wiary, jednakże po sprawdzeniu okazało się, że w dwuch punktach granicy polsko - sowieckiej podobno rzeczywiście pojedyńczy strażnicy sowieccy strzelali do balonów, przelatujących na dużej wysokości.

Strzelanie podobno nie uczyniło balonom żadnego szwanku, jednakże drogą przez Rygę nadeszły do Warszawy wiadomości, które trudno sprawdzić, że jeden z balonów na granicy łotewsko - sowieckiej

ZOSTAŁ TRAFIONY I MUSIAŁ LĄDOWAĆ.

Aeroklub Rzeczypospolitej w późnych godzinach wieczornych wielokrotnie telefonicznie łączył się z Moskwą, gdzie władze miarodajne oświadczyły, że strzelanie przez sowiecką straż graniczną do balonów — o ile wogóle miało miejsce, — jest przykrem nieporozumieniem, gdyż posterunki wzdłuż granicy polskiej, łotewskiej i estońskiej zostały zawiadomione o możliwości przelotu balonów i wezwane do wolnego przepuszczania ich bez ostrzeliwania, które praktycznie stosowane jest wobec statków powietrznych, przelatujących granicę bez specjalnego upoważnienia. Najprawdopodobniej nie wszystkie posterunki graniczne musiały otrzymać te zarządzenia na czas.

Helsingfors, 24 września.

(PAT) Balon polski „Polonia“ spadł dziś o godz. 16-ej we wsi Lohilapmisee pod miastem Savonlinna (300 klm. na północny Wschód od Helsingorsu). Pilot kpt. Kanusz i por. Wawszczyk wyszli z wypadku bez szwanku.

Balon czeski na terytorjum Litwy

Paryż, 24 września.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Kowna, że balon czeskosłowacki „Bratislawa“ biorący udział w zawodach o puhar Gordona Bennetta lądował wczoraj wieczorem w pobliżu miasteczka Kibarty na terytorjum litewskiem.

(Miasteczko Kibarty położone jest w powiecie wilkowyskim o 5 klm. od Wierzbołowań koło granicy niemiecko-litewskiej. Odległość w prostej linji od Warszawy wynosi około 295 klm.)

Lądowanie balonu „Stadt Essen“

Ryga, 24 września.

(PAT) Balon niemiecki „Stadt Essen“ lądował około godz. 5 rano na terytorjum Estonji w odległości 28 klm. od miasta Wiljand.

Jak odbyło się lądowanie w Sowietach

Moskwa, 24 września.

(PAT) W ciągu dnia dzisiejszego wylądowało na terytorjum związku sowieckiego ogółem 5 balonów, biorących udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Pierwszy wylądował w okolicy Witebska balon belgijski „Bruxelles“, następnie na brzegu jeziora Czudskoje na pograniczu sowiecko - estońskiem wylądował balon amerykański „Buffalo Courrier Express“. Lotników odstawiono do Gdowa. Pozatem w okręgu leningradzkim wylądowały 3 balony, których nazwy nie zostały ustalone.

Jeden z nich wylądował w pobliżu miejscowości Liadskoje, drugi w odległości 60 klm. od miasteczka Ługa, wreszcie trzeci w odległości 6 klm. od stacji kolejowej Plussa.

Wszystkie balony wylądowały szczęśliwie z wyjątkiem balonu, który lądował w lesie pod Ługą. Władze sowieckie wydały zarządzenia celem przyjścia lotnikom z pomocą.

Wszędzie władze cywilne i wojskowe okazują lotnikom gościnne przyjęcie i niezbędną pomoc.

Strejk kolejarzy na Korsyce

spowodu obniżki płac

Paryż, 24 września.

(PAT) Z Bastia donoszą, że kolejarze na Korsyce rozpoczęli 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zmniejszeniu zarobków o 5 procent. Komunikacja kolejowa została całkowicie przerwana. Do służby pocztowej użyto autobusów. Strajk ma przebieg spokojny.

Premjer Węgier przybędzie do Warszawy

Włochy interesują się jego podróżą

Berlin, 24 września.

(PAT) Budapeszteński korespondent „Boersen Zeitung“, powołując się na źródła dyplomatyczne, zaprzecza pogłoskom, jakoby w następstwie pertraktacyj węgiersko-włoskich, plan wyjazdu premjera Goemboesza do Warszawy miał ulec zmianie. Natomiast minister spraw zagranicznych Kanya prawdopodobnie nie wyjedzie do Warszawy. Kanya, który ostatnio chorował, udaje się jutro na dwa tygodnie na urlop wypoczynkowy do Włoch, gdzie ma również odbyć rozmowę z Mussolinim.

Wizyta Goemboesza w Warszawie — jak zaznacza korespondent — odegra ważną rolę w rozmowach między Mussolinim a Kanyą.

Pokaz polskiej broni pancernej w Rumunji

przez specjalny oddział wojska

Bukareszt, 24 września.

(PAT) Pod dowództwem mjr. Levittou przybył tu oddział polskich wojsk pancernych, który wykona szereg pokazów i ćwiczeń wspólnie z armją rumuńską. Przybył także szef departamentu technicznego M. S. Wojsk. płk. Kossakowski. W dniu dzisiejszym oddział w obecności posła R. P. Arciszewskiego, ministra komunikacji Franasovici, szefa sztabu gen. Antonescu, generalicji, licznych oficerów rumuńskich i przedstawicieli prasy wykonał pierwszy wspaniały pokaz sprawności broni pancernej polskiej produkcji. Oddział pozostanie w Rumunji około 2-ch tygodni.

ZŁOWROGA CISZA PRZED BURZĄ W AUSTRJI

Zatrważający materjał przygotowany dla Ligi Narodów. — Hackenkreuz w walce z Austrją.—627 trupów i kilka miljonów szylingów strat materjalnych

Krwią ociekający bilans wojny domowej

Wiedeń, we wrześniu.

Po długich, pełnych momentów wzruszających miesiącach zapanował w Austrji pozorny spokój. Czy jest to spokój przejściowy? **Czy ostatecznie nowy ten wulkan Europy wygaśnie, uspokoi się.** Takie pytanie mają obecnie wszyscy na ustach: kupcy, właściciele hotelów, wszyscy, których podstawy egzystencji gospodarczej i duchowej przebiegiem ostatniego półrocza zostały poważnie zachwiane. **Ludność dotychczas jeszcze się nie opamiętała, wszędzie panuje zdenerwowanie, szerzone są najrozmaitsze pogołski.** Niektóre z tych pogłosek są nawet uzasadnione.

Właśnie w ostatnich dniach, jak już pisma doniosły, rozeszła się pogłoska, że hitlerowcy przygotowują nowy pucz. Pogłoski te wcale nie są bezpodstawne, chociaż, jak się zdaje tym razem hitlerowcom chodzi o coś wręcz innego. Wiedzą dobrze, że rząd austrjacki jest na tyle silny, aby odeprzeć po raz trzeci pucz brunatnych koszul i że zwycięstwo narodowych socjalistów możliwe jest tylko przy poparciu armji niemieckiej. Inaczej wykluczonem jest, by hitlerowskie oddziały zwyciężyły na terenie austrjackim.

Nową próbą puczu, jak się zdaje hitrelowcy chcą wywołać panikę w Europie środkowej i chaos. Chcą wyprowokować Włochów do stanowczego czynu i mają nadzieję, że w chaosie, jaki wówczas się wytworzy, mogą dopiąć swego celu. **Kanclerz związkowy Schuschnigg zabrał z sobą do Genewy**

ZATRWAŻAJĄCY WPROST MATERJAŁ,

który tymczasem tylko w skromnych rozmiarach przedłoży przedstawicielom obcych państw. Z przyczyn całkiem zrozumiałych rząd austrjacki nie wystąpi podniesionym gołsem i oficjalnie przeciwko Niemcom.

Po nieudanym puczu

Zbytecznem byłoby specjalnie stwierdzać, że terror hackenkreuzlerowski w Austrji inspirowany i wprost popierany był przez odpowiedzialne czynniki niemieckie. Udowodniono to w ubiegłem półroczu kilkakrotnie. Wystarczy tylko przypomnieć znany fakt, że **Hitler po zamordowaniu Dollfussa natychmiast udał się do Monachjum i tam groził odpowiedzialnym czynnikom, że ukarze je surowo, jeżeli kontynuować będą akcję przeciw Austrji.** Jakkolwiek ma się rzecz, pewnem jest, że

OD LIPCOWEGO PUCZU W AUSTRJI PANUJE SPOKÓJ.

Bilans hitlerowskiej walki przeciwko Austrji zawarty zostanie w brunatnej księdze, jaką rząd austrjacki zamierza wydać. Trudno jednak czekać na oficjalne dane i dlatego drogą prywatną staraliśmy się starannie zebrać materjał, abyśmy wiedzieli, jak przedstawia się terror hitlerowski w cyfrach.

Cyfry, które zdumlewają

Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że bilans opracowany jest w grubszych zaryśach: **podane cyfry raczej są mniejsze, niż rzeczywistość ale przecież budzą zgrozę. Od 31 grudnia do 23 lipca**

ROZRZUCONO W RÓŻNYCH PUNKTACH AUSTRJI KILKA TYSIĘCY BOMB,

tak zwanych papierowych „bölerów". Ścisłej liczby nie można stwierdzić. Bomby te, aczkolwiek nie są dla życia ludzkiego tak niebezpieczne, wyrządziły znaczne szkody w różnych gmachach publicznych. **Były też one uzupełnieniem akcji terorystycznej, która nie znajduje podobieństwa w dziejach.**

W 73 wypadkach w zamachach użyto wielkich dawek amoniaku, amonalu, ekrazytu, dynamitu, piekielnych maszyn i ręcznych granatów. W jednym wypadku — chodziło o aminal — materjał wybuchowy skonfiskowany został w pudełkach z napisem „Versuchsabteilung der Reichswehr, Berlin" (Doświadczalny oddział Reichswehry, Berlin). **W dwunastu wypadkach wyrządzono olbrzymie szkody przez uszkodzenie przewodów elektrycznych, w dziewiętnastu wypadkach wyrzucono mosty kolejowe, w trzydziestu przeszło wypadkach wogóle uszkodzono tory kolejowe czy inne urządzenia, w dwudziestu dziewięciu wypadkach uszkodzono połączenia telefoniczno-telegraficzne, w trzynastu wypadkach popełniono znaczne szkody w elektrowniach.** Oprócz tego znacznie uszkodzone zostały gmachy publiczne, budki telefoniczne, kanały i wodociągi.

Wyrządzone szkody liczyć trzeba na kilka miljonów szylingów, jeżeli oczywiście nie liczy się szkód, wyrządzonych w ruchu turystycznym.

1500 lat ciężkiego więzienia

Austrjacka służba bezpieczeństwa długo z wyraźnem niedbalstwem ścigała brunatnych terorystów z czego wnioskować można, że policja zarażona była jadem hackenkreuzlerowskim. Aż dopiero po krwawych wypadkach lipcowych działano sprawniej. Zaprowadzono sądy doraźne, które wydawały wprost drakońskie wyroki. **W pięciu tygodniach, do dnia dzisiejszego wydano wyroki, opiewające łącznie na 1500 lat więzienia.**

TRZYNAŚCIE OSÓB STRACONO

Krwawa statystyka

To, czego w ostatnim półroczu byliśmy świadkami w Austrji nie znajduje, o ile chodzi o liczbę ofiar podobieństwa. Krwawe wypadki austrjackie ścieśnione zostały w ciasnych ramach sześciomiesięcznego okresu. W tym okresie ani nie byliśmy w stanie uświadomić sobie zgrozy terorystycznych wystąpień hackenkreuzlerowców. Dopiero obecnie, kiedy okres spokoju daje nam możność zastanowić się nad liczbą ofiar, uświadamiamy sobie zgrozę hitlerowskiego puczu. Przecież w ubiegłych sześciu miesiącach

AKTY TERORYSTYCZNE POCHŁONĘŁY 623 OFIARY W LUDZIACH.

Cyfra ta obejmuje ofiary obu krwawych starć w lutym i lipcu. Do tego dodać należy jeszcze dwadzieścia dwa stracenia, z których 13 przypada na hakenkreuzlerów a 9 na socjalnych demokratów. Zaznaczyć należy, że **liczba zabitych puczystów w lipcu wogóle nie została oficjalnie opublikowana.** Jeżeli po stronie mocy wykonawczej było 95 zabitych, to podwójna liczba była po stronie przeciwnej.

Wł. Karn.

Największy statek transatlantycki

jutro zostanie spuszczony na wodę.—Królowa angielska dokona chrztu kolosa morskiego

W ubiegłym tygodniu ukończono w stoczni Clyde'u pracę nad budową kadłuba, największego okrętu transatlantyckiego, jaki będzie pruł odtąd fale Atlantyku pod flagą angielską. Nowy olbrzym nosi narazie nazwę Nr. 534, t.j. kolejny numer statku wykończonego na stoczniach nad Clyde'm. Wejdzie on po zupełnem wykończeniu w skład floty Cunard Line. 26 bm. odbędzie się uroczystość spuszczenia na wodę kolosa morskiego przyczem tradycyjnego chrzu okrętu dokona sama królowa W. Brytanji.

Nowy okręt ma zdobyć znowu dla Anglji niebieską wstęgę szybkości i pobić rekord ustanowiony przez niemieckie transatlantyki „Bremen" i „Europę". Ustawione w tym celu potężne turbiny, otrzymujące siłę pędną z 28 kotłów, mają nadawać okrętowi szybkość maksymalną 32 do 34 węzłów na godzinę, co wystarczyłoby do prześcignięcia konkurentów „Bremen" lub „Europy", rozwijających maksymalną szybkość 30 węzłów tylko.

Siła wytwarzana przez turbiny kolosu pływającego wynosi zgórą 200 tysięcy HP. Dla zobrazowania rozmiarów i pojemności nowego okrętu wystarczy dodać, że sam tylko ster waży „drobnostkę" — 163 tonny. Ogólny tonaż okrętu ma wynosić podobno zgórą 70.000 tonn. Na pokładzie znajdzie się 28 motorowych szalup ratunkowych, z których każda może pomieścić w razie potrzeby 140 osób. Każda z tych szalup posiada własny aparat radjoiskrowy i — podobno — zbudowane one są tak, że nie mogą zatonąć.

Claude Farrère

Dobry lekarz

Gdy do salonu weszła urocza artystka Joan Thonon, Marceli Bourre zerwał się z miejsca. Skłonił się głęboko. A w chwilę po przedstawieniu się, rzekł:

— Nie wyobraża sobie pani jak jestem szczęśliwy, że poznałem panią. Żywię dla pani specjalną wdzięczność. A zaznaczam zaraz, że wdzięczność moja odnosi się nie do artystki, lecz do kobiety. Gdyby nie pani, z pewnością nie żyłbym.

Spojrzała na niego zaciekawiona.

— To mi się zdarzyło przed siedmiu laty — mówił dalej. — Bawiłem wówczas w Aix-les-Bains. To bardzo głupia rzecz chorować w czasie wakacyj. Ale tak się złożyło, że w kilka dni po moim przyjeździe, poczułem się nagle źle i położyłem do łóżka. Co mi było? Tego nie wiedziałem i nie wiem po dzień dzisiejszy. Wezwałem wówczas najlepszego lekarza. Zbadał mnie, wypytał, zmarszczył brwi, skrzywił się i rzekł:

— No, no, istotnie jest źle...

Doktór spoglądał na mnie zatroskany. A ja muszę pani powiedzieć, jestem człowiekiem niezwykle wrażliwym. Mogę się zabić sugestją. I gdy przed wizytą lekarza miałem tylko nieznacznie podwyższoną temperaturę, po jego wyjściu już termometr wskazywał 38,5. Byłem przestraszony. I kazałem wezwać drugiego lekarza.

Znów mnie opukano, zbadano mi język. I cóż pani powiem? Ten drugi lekarz zrobił jeszcze tragiczniejszą minę niż pierwszy. Pokiwał głową, zapisał lekarstwo, rozłożył ręce, jakgdyby chciał mi dać do poznania, że wszystko jest w ręku Opatrzoności i wyszedł.. Po jego wizycie zmierzyłem sobie temperaturę. Miałem 39,1.

Tak przeszło kilka dni. Żyłem pod wrażeniem strachu i zbliżającego się nieszczęścia. Lekarze przychodzili, rozkładali ręce, robili zatroskane miny, kiwali głowami, zapisywali lekarstwa i odchodzili. A ja po każdej wizycie czułem się coraz gorzej i gorzej..

Pewnej nocy czułem się tak źle, że myślałem, że zbliża się koniec. Zadzwoniłem na pokojówkę, kazałem wezwać lekarza.,

—W naszym hotelu, pod nr. 145 mieszka lekarz. Czy mam go zawołać? — zapytała.

Po kilkunastu minutach wszedł do mego pokoju lekarz. Był to wysoki, piękny, młody mężczyzna. Miał chyba zaledwie 30 lat. Nosił wieczorowy strój.

Wypytał mnie jak jego poprzednicy, opukał, ale w przeciwieństwie do tamtych, uśmiechał się z zadowoleniem. Nie przestawał się uśmiechać cały czas.

— No, nie trzeba się martwić, to przejdzie — rzekł wesoło. — Co panu przepisali moi koledzy? Tak, to bardzo dobre środki.

I znów się uśmiechnał. Cóż to był za uśmiech. Szczery, wesoły, pogodny. Widać było, że nie nadrabia miną, by uspokoić chorego. I, czy uwierzy pani? Odrazu poczułem się lepiej.

Nazajutrz wezwałem go znów. Przychodził przez kilka dni. I zawsze z uśmiechem, żartował wesoło, poklepywał mnie po ramieniu, zapewniał, że jeśli mi coraz lepiej. I rzeczywiście, nadszedł dzień, gdy poczułem się zdrów. Moja tajemnicza choroba odeszła, tak samo jak i przyszła.

Tego dnia powiedziałem młodemu doktorowi:

— Pan mnie ocalił. Gdy widziałem pana zawsze uśmiechniętego, pełnego najlepszych myśli co do mego stanu zdrowia, działało to na mnie uzdrawiająco. Znalazłem dość siły, dzięki panu, by przezwyciężyć chorobę.

A wówczas lekarz spojrzał na mnie.

Tym razem uśmiechał się z zakłopotaniem. I wreszcie rzekł:

— Powiem panu prawdę. Bawię tu zresztą na urlopie i nie zależy mi na opinji dobrego lekarza w tem uzdrowisku. Był pan doprawdy ciężko chory. Tak ciężko, że nie sądziłem, że zdołam pana postawić na nogi. To był przypadek. A mój humor i uśmiech... Widzi pan, ja nie myślałem wtenczas o panu. Tego wieczoru, gdy mnie pan wezwał poraz pierwszy poznałem czarującą kobietę, Joan Thonon. Zakochałem się w niej. I kocham ją nadal. A ona... daje mi nadzieję. Czy rozumie pan, że nie mogłem nawet przy łożu tak ciężko chorego człowieka jak pan zrobić przepisowo zatroskanej miny, lecz musiałem się uśmiechać? Uśmiechałem się do całego świata. Mój śmiech to nie optymizm lekarza, lecz szczęście zakochanego. I cóż pani powie? — skończył swe opowiadanie Marceli Bourre.

Joan Thonon, która słuchała z wielkiem zaciekawieniem, roześmiała się wesoło.

— Tak, pamiętam... przed siedmiu laty w Aix-les-Bains. Młody lekarz... Przypominam sobie. A więc mogę panu powiedzieć, że miał pan szczęście... Tego samego dnia, gdy mi oznajmił że pan wyzdrowiał, pokłóciliśmy się. I zerwaliśmy z sobą. To był przypadek. Ale młody lekarz wpadł w szał. Pan miał szczęście, że wezwał go do siebie w odpowiedniej chwili. Gdyby zachorował pan później z pewnościaby pan umarł, spojrzawszy tylko na jego minę...

Tłum. Les.

Cnocie i zasłudze cześć!

Akademja ku czci gen. St. Małachowskiego

Serdecznie i owacyjnie żegnał Związek Rezerwistów długoletniego, zasłużonego dowódcę Okręgu Korpusu № 4.—1.500 delegatów z całego województwa przybyło celem złożenia hołdu gen. Małachowskiemu

Akademja Zw. Rezerwistów wyrazem uczuć całego społeczeństwa



Ciepło, serdecznie żegnano w niedziele ustępującego dowódcę okręgu korpusu w Łodzi, gen. bryg. Stanisława Małachowskiego. Żegnał go Związek Rezerwistów, w imieniu własnem i w imieniu całego społeczeństwa łódzkiego.

Pożegnanie generała Małachowskiego przez Związek Rezerwistów miało swoje symboliczne znaczenie. Związek rezerwistów jest jedyną organizacją w kraju, który własną uchwałą podporządkował się władzom wojskowym i uznał wojsko za swoją zwierzchność. Albowiem celem i dążeniem organizacji jest stworzenie stałego, niewzruszalnego pomostu pomiędzy społeczeństwem cywilnem a wojskowem, rozbudzenie w społeczeństwie pietyzmu i szacunku dla własnej siły zbrojnej, w której powinniśmy widzieć swoją potęgę, chroniącą nas przed wszelkiemi zakusami wrogich sił i gwarantującą nam bezpieczeństwo.

Dlatego właśnie nie kto inny, lecz **Związek Rezerwistów postanowił okazać generałowi Małachowskiemu to, co czuje i myśli całe społeczeństwo łódzkie.** Okazać mu, jaką cieszył się sympatją w Łodzi i jak szczerze wzruszeni byli wszyscy po otrzymaniu wieści, iż zasłużony dowódca okręgu, po osiągnięciu przepisowego wieku, odchodzi w stan spoczynku.

Początkowo istniał projekt urządzenia bankietu. **Zabronił tego jednak kategorycznie sam generał Małachowski, gdy się o tem dowiedział.** Zwrócił słuszną uwagę, że w okresie tak ciężkim i na tle nędzy, nie wolno wydawać bezużytecznie pieniędzy. I dlatego też **Związek Rezerwistów postanowił uczcić go akademją, zaprosił wszystkich prezesów organizacji z powiatów i przy udziale 1500 ludzi, którzy po brzegi wypełnili gmach teatru miejskiego, zgotował gen. Małachowskiemu entuzjastyczne pożegnanie.**

Nie było to tylko pożegnanie. Związek Rezerwistów chciał go pożegnać wyłącznie jako dowódcę korpusu. Ale pomiętając o jego żywem zainteresowaniu się organizacją Związku, wszelkiemi poczynaniami wielkiej armji rezerwowej, chciał go prosić, aby zechciał nadal ze Związkiem spółpracować, aby nadal służył mu swą dobrą wolą i swemi zdolnościami. Postanowił go zaprosić do wstąpienia do Związku Rezerwistów.

Nastrój w teatrze miejskim był podniosły. **Nie była to sztuczna, zimna, oficjalna impreza. Organizatorzy niedzielnej uroczystości włożyli w przygotowania tyle serca i dobrej woli, tyle entuzjazmu i serdeczności, że nastrój ten wyczuwało się wśród wszystkich, którzy zajęli miejsca w teatrze.**

Wreszcie przybył generał Małachowski, w towarzystwie swej małżonki, oraz pp. wicewojewody Potockiego, zastępcy dowódcy O. K. płk. dypl. Chilarskiego, szefa sztabu płk. Alf-Tarczyńskiego i dotychczasowego swego adjutanta p. kpt. Czyhiryna.

Gdy ukazał się u progu sali, orkiestra odegrała hymn narodowy, a wślad potem zerwała się burza oklasków i rozległy się entuzjastyczne okrzyki. Szczerze wzruszony zajął gen. Małachowski miejsce w bogato udekorowanej loży.

Uroczystość zagaił prezes okręgu łódzkiego Związku Rezerwistów dyr. Piątkowski. Przemówił krótko, po żołniersku. Serdecznie dziękował p. generałowi za dotychczasową współpracę i wskazówki nad rozwojem organizacji. Odczytał depeszę władz centralnych Związku Rezerwistów i życzył pomyślności w dalszej pracy na niwie społecznej.

Orkiestra VI koła Związku Rezerwistów (pracownicy K. E. Ł.) odegrała wiązankę legjonową i mazura, zaś chór tego koła odśpiewał „Hymn rezerwistów" i „Pieśń żołnierską". Artyści teatru miejskiego pp. I. Benita, E. Fiszerówna i J. Woszczerowicz odegrali skecz z życia wojskowego i odśpiewali kilka humorystycznych piosenek, przyjętych przez zgromadzonych na widowni hucznemi oklaskami.

Wreszcie, w imieniu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, żegnał gen. Małachowskiego prezes zarządu wojewódzkiego poseł dr. Fichna. Podniósł on w swem przemówieniu duże zasługi gen. Małachowskiego, co się uwidoczniło w wysokim awansie i licznych odznaczeniach, o oddaniu się przez niego pracy wojskowej i społecznej. Prezes Piątkowski podkreślił również ogrom pracy społecznej gen. Małachowskiego, co jest rzeczą tak ważną dla Związku Rezerwistów, biorąc pod uwagę charakter organizacji, która jest łącznikiem między wojskiem a społeczeństwem cywilnem i zwrócił się do gen. Małachowskiego z prośbą, by opuszczając szeregi czynnej armji nie zerwał kontaktu ze Związkiem Rezerwistów, lecz przeciwnie, by wstąpił do organizacji jako członek i dalej służył swemi radami, swą pomocą i pracą, dla dobra rezerwowych kadr społeczeństwa.

P. gen. Małachowski był wzruszony, słuchając tych słów. I wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych, wśród niemilknących braw, podpisał deklarację członkowską.

Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta prof. Mościckiego, Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i najstarszego swego dowódcy, a równocześnie najmłodszego członka Związku Rezerwistów gen. Małachowskiego.

Przy dźwiękach Pierwszej Brygady i niemilknących wiwatach, gen. Małachowski opuścił gmach teatru miejskiego.

KRONIKA

Wrzesień **25** Wtorek

Dziś Ładysława
Jutro Bł. Ładysława

Wschód słońca	5.25
Zachód słońca	17.31
Wschód księżyca	18.12
Zachód księżyca	8.57
Długość dnia	12.17
Ubyło dnia	4.29

Rejestracja rocznika 1916

(p) Dziś, we wtorek, dnia 25 września r. b. do rejestracji w biurze wojskowo-policyjnem zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji na litery L, M, N, i zamieszkali na terenie 13 komisarjatu na litery Sz, T, U, W, Z, Ź, Ż; w dniu jutrzejszym zaś, w środę, dnia 26 b. m. winni się stawić zamieszkali na terenie 5 komisarjatu na litery O, P, R, i zamieszkali na terenie 14 komisarjatu na litery A, B, C, D, E, F, G.

Ze względu na przypadające w dniu dzisiejszym żydowskie święto Szałasów mężczyźni rocznika 1916 wyznania mojżeszowego, którzy mają się stawić w dniu dzisiejszym, mogą się zgłosić do rejestracji jutro, w środę, lub w czwartek, dnia 26 i 27 b. m.

Rejestracja odbywa się od godziny 8 do 3 popoł. (w soboty od 8 do 1.30).

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia, lub wyciąg z ksiąg ludności stałej, wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby. Do rejestracji winny się zgłosić również osoby, zamieszkałe na terenie Łodzi, a nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną karze w drodze administracyjnej do 3 miesięcy i grzywny do zł. 3000 albo jednej z tych kar.

Kto to jest Urbanowicz?

Na bruku łódzkim pojawił się jakiś dziwnie wyglądający osobnik. Twierdzi że nazywa się Urbanowicz, **jest bratankiem generała wojsk polskich, a sam z zawodu adwokatem. Mówi też, że był więziony w obozie koncentracyjnym w Niemczech przez narodowych socjalistów** i zgłasza się do różnych osób, zbierając datki, rzekomo na podróż do rodziny.

Ponieważ istnieje obawa, że Urbanowicz nie jest tym, za którego się podaje, roztoczono nad nim obserwację. (i).

Miłość do letniczki-łodzianki pchnęła go do samobójstwa

(p) We wsi Nowo-Żakowice, gminy Gałkówek, powiatu brzezińskiego popełnił onegdaj samobójstwo mieszkaniec tej wsi 34-letni Teodor - Aleksander Lasikiewicz, mieszkaniec tej wsi. *Zażył on większą dozę kwasu solnego i przed przybyciem zawezwanego lekarza — zmarł.*

Jak się okazało Lasikiewicz poznał ostatnio bawiącą na letnisku w Żakowicach łodziankę, w której zakochał się. Przez pewien czas łodzianka obcowała z Lasikiewiczem, następnie jednak poczęła go unikać.

Wreszcie przed 3 tygodniami zupełnie opuściła Żakowice, udając się do Łodzi. *Lasikiewicz od tego czasu objawiał niezwykłe przygnębienie i wkońcu onegdaj targnął się na życie.*

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — Sz. Jankielewicza — Stary Rynek 9, L. Steckla — Limanowskiego 37, B. Głuchowskiego — Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki — Główna 50, L. Pawłowskiego — Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego — Pomorska 91. (p).

Losy łódzkiej Rady Miejskiej

zostaną zadecydowane w pierwszej połowie przyszłego miesiąca

Jak się dowiadujemy, jutro odbędzie się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie wydziału wojewódzkiego, który rozpatrzyć ma szereg spraw wyborczych, dotyczących miast województwa łódzkiego.

I tym razem wydział wojewódzki jeszcze nie zajmie się losami łódzkiej rady miejskiej, a to ze względu, iż wszystkie akta wyborcze, które zostały wysłane do Warszawy, do wglądu ministerstwa spraw wewnętrznych, jeszcze do Łodzi nie powróciły. Wobec powyższego wydział wojewódzki zbierze się na posiedzenie, specjalnie poświęcone łódzkiemu samorządowi w terminie późniejszym.

W każdym bądź razie w pierwszej połowie października sprawa ta będzie już ostatecznie zadecydowana. (i)

Budowa wodociągów w Łodzi

W połowie przyszłego roku miasto będzie miało źródlaną wodę

Budowa wodociągów w Łodzi postępuje naprzód w bardzo szybkiem tempie to też, jak nas informują, mimo jesieni, w roku bieżącym wykonany będzie cały plan tegorocznych robót. Obecnie układane są rurociągi na ul. Legjonów. Prace posuwają się naprzód i niebawem cały odcinek do ul. Piotrkowskiej już zostanie uporządkowany. Następnie ułożone będą rury na ul. Narutowicza do Kilińskiego, później na Kilińskiego, Pomorskiej, Placu Wolności i na 11 Listopada do Żeromskiego. Na ulicach, które nie mają jeszcze ulepszonych bruków, rury układane będą pod jezdnią, na innych pod chodnikami.

Równocześnie prowadzone są roboty nad wierceniem głębokich studzien, na Chojnach, nad brzegiem rzeki Olechówki. **Już w połowie przyszłego roku czysta źródlana woda ze studzien tłoczona będzie do rezerwoarów na Budach Stokowskich,** a stamtąd do rur ulicznych. Wodociąg w Łodzi zacznie działać. (i).

Praca w godzinach nadliczbowych

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy wydał ostatnio szereg orzeczeń w sprawie pracy w godzinach nadliczbowych.

Według jednego z tych orzeczeń, w wypadkach, gdy pracownik przy wypłatach, powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie za **te godziny nie należy się, chyba, że** pracodawca miał skądinąd wiadomości o tej pracy.

Jeżeli fakt pracy pracownika w godzinach nadliczbowych był bezsporny, sąd nie ma podstawy prawnej do obciążenia pracownika obowiązkiem udowodnienia, że był do pracy zmuszony i pracował z korzyścią dla **przedsiębiorstwa.**

NA CZAS ROBÓT KANALIZACYJNYCH, tramwaj nr. 17 przez ul. Przejazd

Jak się dowiadujemy w związku z pracami kanalizacyjnemi na ulicy Głównej pomiędzy ulicami Piotrkowską a Sienkiewicza — od dziś, aż do odwołania pociągi linji Nr. 17 kursować będą pomiędzy ulicami Piotrkowską a Kilińskiego nie przez ulicę Główną, jak dotąd, lecz przez ulicę Przejazd.

Krwawa zemsta zawiedzionej miłości

Janina Głowacka strzałami z rewolweru ciężko zraniła swego przyjaciela Leona Hofmana. — Nie chciał się ożenić, choć miał zostać ojcem. — Głowacka skazana na półtora roku więzienia

W sądzie okręgowym w Łodzi toczyła się wczoraj sprawa niezwykła, wzruszająca.

Było to 23 marca r. b. Na ulicy Lipowej, u zbiegu 6-go Sierpnia rozległy się nagle strzały rewolwerowe. Bezpośrednio po tem przechodnie ujrzeli młodą dziewczynę, która uciekała w górę ulicy Lipowej. Na rogu pozostał jakiś młodzieniec. **Odwrócił sie i zaczął iść spokojnie w przeciwnym kierunku, gdy nagle zachwiał się i upadł.**

Nie ulegało wątpliwości, że mężczyzna jest ranny. Broczył obficie krwią. **Przechodnie puścili się w pogoń za młodą dziewczyną i przy pomocy policjanta schwytali ją. W kieszeni jej płaszcza znaleziono rewolwer.**

Nie broniła się. Nie próbowała już uciekać. Przyznała się, że strzelała. Młodego mężczyznę, ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Podłoże tego niezwykłego zajścia było bardzo romantyczne. Jesienią 1930 roku Leon Hofman, 24-letni urzędnik poznał Janinę Głowacka. Nici przyjaźni zadzierzgnęły się pomiędzy nimi bardzo szybko. **Głowacka została jego przyjaciółką. Mimo to, nie uzależniała się od niego finansowo.** Pracowała ona w firmie „Gentleman", a równocześnie miała kiosk z owocami. I nic nie mąciło zgodnego ich pożycia.

Tymczasem w lipcu ub. roku Głowacka stwierdziła, iż zaszła w ciążę. Przekonana była, że to spowoduje rychłą decyzję Hofmana, z która bardzo się ociągał i że ożeni się z nią. Ale jej wyznanie wywarło wręcz przeciwny skutek. Hofman zaczął jej unikać. Gdy domagała się małżeństwa, wręcz oświadczył, że nie ma pewności, iż to będzie jego dziecko. Głowacka była zrozpaczona. Pisała naprzemian to czułe, to rozpaczliwe listy do swego przyjaciela. Groziła mu, że go zabije. Napisała wreszcie list do jego ojca, ale list wrócił z dopiskiem „od świń listów nie czytam".

To przepełniło czarę goryczy. **Głowacka kupiła rewolwer. Wiedziała, jakiemi ulicami przyjaciel jej udaje się codziennie do biura. Zaczekała na niego u zbiegu ulic Lipowej i 6-go Sierpnia i gdy nadszedł, strzeliła do niego trzy razy.**

Głowacką zbadano. Istotnie okazało się, że jest ona w dziewiątym miesiącu ciąży. **W szpitalu więziennym urodziła dziecko. I z dzieckiem tym przybyła wczoraj na rozprawę do sądu okręgowego, oskarżona o usiłowanie zabicia Hoffmana.**

Na rozprawie przyznała się do winy. Jest to wysoka blondynka, bardzo blada. Gdy zeznaje, co chwile szloch wyrywa jej się z piersi. **Twierdzi, że Hoffman był pierwszym mężczyzną w jej życiu. Poza nim nie znała nikogo i z nikim nie utrzymywała stosunków. Mogła więc żądać, by się z nią ożenił,** skoro spodziewała się od niego dziecka. A gdy postąpił tak haniebnie wobec niej, gdy ją w dodatku obraził i nazwał ladacznicą, by w ten sposób uniknąć odpowiedzialności, nie widziała innego wyjścia, jak tylko go zabić.

Skolei zeznaje Hoffman. Po trzech tygodniach kuracji szpitalnej, jest już zupełnie zdrów. Twierdzi, że stale donoszono mu, że Głowacka niemoralnie się prowadzi. Przekonał się o tem sam, gdy pewnego wieczoru przybył do niej i nie zastał jej. **Nie była w domu przez całą noc, a następnego dnia nie chciała mu wyjawić, gdzie tę noc spędziła.** I z tego względu nie miał pewności, czy dziecko będzie jego. A w takiej sytuacji ożenić się nie chciał.

Punkt kulminacyjny nastąpił jednak w czasie zeznań pozostałych świadków. Wyszło mianowicie na jaw, jak szlachetną naturą jest oskarżona. **Świadkowie opowiadali, że Głowacka była przywiązana do Hoffmana w niezwykły sposób. Nie utrzymywała z nikim stosunków. Gdy Hoffman przez dłuższy czas był bez pracy utrzymywała go nawet.** Zrozumiałe więc, co czuła, gdy Hoffman w ten sposób z nią postąpił.

Po przemówieniach prokuratora Dreszera i adwokata Bary, sąd udał się na naradę. W międzyczasie oskarżonej podają dziecko. Tuli je do siebie i płacze. Dziecko jest uderzająco podobne do Hoffmana. Wśród publiczności panuje silne wzruszenie.

Wreszcie sąd ogłasza wyrok. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, **Janina Głowacka została skazana na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.** (ias)

Napad trzech zwyrodnialców

na bezdomną dziewczynę. — Sprawcy gwałtu aresztowani przez policję

Wczorajszej nocy na placu przy bocznicy kolejowej zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego dokonano ohydnego gwałtu. Błąkała się tam bezrobotna i bezdomna, młoda 20-letnia dziewczyna Zofja Samówna. Ponieważ nie miała nawet kilku groszy na opłacenie domu noclegowego, od kilku dni spędzała noce w pustej szopie przy bocznicy kolejowej i wczoraj również zamierzała się tam ulokować.

Zauważyli to trzej mężczyźni, którzy w tym momencie przechodzili tamtędy. **I wiedząc, że o tej porze mogą się czuć bezpieczni, napadli na młodą niewiastę i mimo jej oporu, kolejno dopuścili się na niej gwałtu.**

Samówna, w podartej sukni, dowlokła się do komisarjatu. Policja zarządziła natychmiastowe poszukiwania za zbrodniarzami. W kilka godzin później natrafiono na ich ślad. Byli to Mieczysław Kostrzewa (Srebrzyńska 43), Edmund Wawrzyniak (Włodzimierska 28) i Feliks Kałużyński (Mielczarskiego 27).

Wszystkich trzech aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

„Twórczość i praca dziecka"

Otwarcie wystawy przedszkola dla uczczenia 10-letniej rocznicy przedszkoli miejskich

Jak się dowiadujemy, w związku z przypadającą w roku bieżącym dziesiątą rocznicą przedszkoli miejskich, jutro w gmachu 13 przedszkola przy ul. Rokicińskiej 41 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy p. n. „Twórczość i praca dziecka w wieku przedszkolnym".

Uroczystego otwarcia wystawy dokona komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki, udział wezmą przedstawiciele władz szkolnych, administracyjnych i t. d. Na wystawie zgrupowane zostały bardzo interesujące eksponaty, składające się z prac dzieci, znajdujących się w przedszkolach miejskich. **Eksponaty te są żywem świadectwem jak dodatnio wpływa na dzieci pobyt w przedszkolach. Dziecko takie, które od wczesnej młodości jest stale w otoczeniu kolegów i wychowawców, rozwija się zupełnie inaczej, aniżeli dziecko przebywające w domu.**

Eksponaty, zebrane na wystawie, świadczą o tem, że nowe prądy w wychowaniu, stosowane w Łodzi, zasługują na najwyższy poklask. (i).

Łobuzerja hula!

Banda wyrostków ciężko poraniła dwuch spokojnych przechodniów

Ostatnio donosiliśmy o 2 napadach, dokonanych przez wyrostków na przechodniów w Langówku pod Łodzią i przed gmachem ubezpieczalni społecznej przy ulicy Wólczańskiej 225.

Dziś mamy znów do zanotowania taki wypadek, który miał miejsce onegdaj późnym wieczorem przed domem przy ulicy Młynarskiej 33.

Na powracających do domu Mordkę Igielczyka (Młynarska 28) i Jankla Goldfarba, syna właściciela sklepu przy ulicy Młynarskiej 33 **napadła grupa wyrostków, którzy poczęli obu mężczyznom zadawać ciosy nożami i tępemi narzędziami, a gdy Igielczyk i Goldfarb padli na ziemię, broczące obficie krwią sprawcy szybko się ulotnili.**

Do rannych wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Igielczyka głębokie rany klatki piersiowej i przewiózł go w stanie groźnym do szpitala im. Poznańskich, zaś Jankiel Goldfarb, który odniósł lżejsze rany został przewieziony do domu rodziców.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie. (p).

Na fali radjowej.

„BEZROBOTNY"

Dramat bezrobocia w życiu codziennem, spotykany na każdym kroku, posiada już swój ustalony tragiczny szablon. Wędrówka z miasta do miasta, długie wyczekiwanie przed urzędami w niekończących się „ogonkach", gorączka niepewności zanim padnie twarda w swej bezlitości odpowiedź — niema pracy. Jak przelotne ptaki wędrują po polskich drogach rzesze młodych, starych, samotnych, z rodzinami... Jedni idą tam, skąd inni wracają. Błędne koło. Wkońcu przyzwyczajają się do włóczęgostwa do kradzieży. Dusze i siły butwieją w nędzy. To też ludzie szukający pracy powinni się zastanowić dobrze nad tem zanim wywędrują z pod rodzinnego dachu w świat, na niewiadome. Wszędzie jest bezrobocie, jeżeli nie można znaleźć pracy u siebie, nie można liczyć na to, że ją się znajdzie gdzieindziej. Paląca kwestja bezrobocia otrzyma swój wyraz w odczycie p. Hartmana, który mówić będzie przed mikrofonem w dniu 25 września t. j. we wtorek o godzinie 17.25.

ECHA „PANA TADEUSZA" W DZISIEJSZEJ EUROPIE.

Znakomity tłómacz książek polskich na język francuski i wielki przyjaciel Polski, Paweł Cazin, przetłómaczył ostatnio prozą „Pana Tadeusza". Książka spotkała się we Francji z wielkiem zainteresowaniem, poruszając opinję publiczną. Na temat echa „Pana Tadeusza" w dzisiejszej Europie opowie przez mikrofon warszawski sam znakomity tłómacz, posiadający w literaturze francuskiej poważne stanowisko, jako pisarz. Prelekcja nadana będzie w dniu 25-tym września t. j. we wtorek o godz. 18.45.

RADJOWY RECITAL SERGJUSZA BENONI'ego.

Znany bas o pięknym materjale głosowym Sergjusz Benoni wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 25 września o godz. 18.15 z programem aryj z oper: Meyerbeera, Greczaninowa, Czajkowskiego, Borodina, Musorgskiego i Rubinsteina.

MIECZYSŁAW MIERZEJEWSKI I HALINA DUDICZÓWNA.

Koncertem popularnym, jaki nadaje radjostacja warszawska w dniu 20-tym września t. j. we wtorek o godz. 21.00 dyryguje młody utalentowany kapelmistrz Mieczysław Mierzejewski. Koncert urozmaici występ śpiewaczki operowej, Haliny Dudiczówny, która odśpiewa kilka aryj z oper kompozytorów polskich i obcych.

„DZIADUŚ RZEPKĘ CIĄGNIE"

Jest taka znana bajeczka o upartej rzepce, której nie można było wyciągnąć z ziemi. Przyszedł, dziaduś — ciągnie, przyszła babcia, pewna, że temu poradzi; do pomocy przybiegł kot bury, przyleciał kogut z czerwonym grzebieniem. Ciągną, ciągną! — Nie wyciągnęli. Wreszcie przychodzi niepozorna myszka I cóż powiecie na to — wyciągnęli! Właśnie potrzebna była jeszcze taka jedna maleńka mysz, aby wspólnemi siłami mogli podołać upartej rzepce. Taką to scenkę muzyczną na temat bajeczki nadaje radjostacja warszawska we wtorek dnia 25 września o godz. 12.45 dla dzieci najmłodszych.

KONCERT MANDOLINISTÓW POZNAŃSKICH.

We wtorek dnia 25-go września o godz. 19.00—19.20 i 19.30—19.45 sympatyczny zespół mandolinistów „Echo" z Poznania wykona na fali ogólno - polskiej pod dyr. Edwarda Gałązki szereg utworów popularnych. Program koncertu bardzo urozmaicony, przewiduje m. i. wykonanie pełnego energji marsza powitalnego Rittera, nastrojowego „Wesela Kopciuszka" Rhodego i porywającego mazura Tymolskiego „Hej z góry".

DUET NA BANJO i FORTEPIAN

Dwaj młodzi muzycy lwowscy, świetny banjista Witold Krzemieński i uzdolniony kompozytor Wiesław Machan wystąpią z koncertem w poniedziałek, 24 bm. o godzinie 18.15—18.35. Będzie to duet na banjo i fortepian. W programie: foxttroty Caphata i Kataszka oraz Fantazja Krzemińskiego.

Pod blokami marmuru

Straszny wypadek na dworcu Kaliskim

(a) Na stacji towarowej Łódź — Kaliska w czasie wyładowywania bloków marmurowych miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł Józef Stawicki, zamieszkały przy ul. Lipowej 42 i Jan Ginter, zamieszkały w Strykowie.

Obaj zajęci byli przy zdejmowaniu bloków marmurowych o znacznej wadze. W pewnym momencie jeden z bloków runął w dół przygniatając obu robotników. Stawicki doznał złamania obu nóg i ręki, Ginter zaś ciężkich obrażeń klatki piersiowej i głowy.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe ubezpieczalni, lekarz którego opatrzył rannych i w stanie ciężkim przewiózł obu do szpitala okręgowego.

Walka z handlem

świadectwami rzemieślniczemi

Jak nas informuje Izba Rzemieślnicza w Łodzi, podjęto walkę z handlem świadectwami rzemieślniczemi, który daje się zaobserwować przy uzyskaniu obowiązujących kwalifikacji.

Komisje egzaminacyjne na mistrzów rzemieślniczych otrzymały już zlecenie szczegółowego badania wiarogodności świadczeń, przedstawianych do wniosków o dopuszczenie do egzaminów mistrzowskich. Zdarzają się wypadki kupowania takich świadectw przez kandydatów.

Podstępnie nabyte prawa mistrzowskie na podstawie fałszywych zaświadczeń będą unieważnione.

Skazanie sołtysa gm. Zelów

za sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych

Sąd okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Łasku rozpoznawał wczoraj sprawę nadużyć w gminie Zelów, dokonanych przez sołtysa Tomasza Twardego.

Na ławie oskarżonych zasiedli sołtys Twardy oraz wójt gminy Zelów Władysław Pospiszyl. Okazało się jednak, że wójt nie ponosił żadnej winy. Przeciwnie, on to wpadł na trop oszustwa i zameldował o nich władzom. Został on uniewinniony. Sołtysa, który sprzeniewierzył 2342 złote, skazano na miesięcy więzienia i 700 zł. grzywny. (ias).

Okradzenie Hitlera

Nie wiedzielibyśmy chyba nigdy, że w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 66 zamieszkuje człowiek, który nazywa się Hitler i który, w dodatku jest ...żydem, gdyby nie wczorajszy meldunek, jaki wpłynął do wydziału śledczego w Łodzi.

Oto ubiegłej nocy do mieszkania Nuchima Hitlera dostali się złodzieje i korzystając z głębokiego snu domowników, skradli garderobę i bieliznę. Po zapakowaniu łupu w worki złodzieje umknęli niespostrzeżenie. Policja wszczeła w tej sprawie dochodzenie. (i).

Pogryzł teściową

pod wpływem szału pijackiego

(p) Lokatorzy domu przy ul. Wrzesińskiej 12 zostali wczoraj o godzinie 4-ej po południu zaalarmowani krzykami lokatorki domu Stanisławy Piechockiej, którą w niemiłosierny sposób bił a nawet gryzł zięć jej 31-letni Bolesław Jóźwiak.

Jak się okazało Jóźwiak znany awanturnik i pijak, pod wpływem nadużycia alkoholu doznał t. zw. białej gorączki — delirium tremens — i wpadł w szał. — Zdemolował on *mieszkanie teściowej i następnie począł się nad nią pastwić.*

Zawezwana policja w osobie kilku posterunkowych *z trudnością zdołała Jóźwiaka odprowadzić do komisarjatu, skąd zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie,* którego lekarz zaaplikował Jóźwiakowi zastrzyk uspakajający, poczem osadzono go w areszcie.

Również lekarz pogotowia zmuszony był opatrzyć Piechocką, którą w stanie silnie osłabionym pozostawił na miejscu.

Polski arystokrata i irlandzka rewolucjonistka

Dzieje małżeństwa Kazimierza Dunin-Markiewicza z bohaterką walk o niepodległość Irlandji, Konstancją Gore-Both

Burzliwe było życie słynnej rewolucjonistki irlandzkiej Konstancji Markiewiczowej. Dla nas najbardziej zastanawiającym momentem w jej życiu jest jej... **nazwisko polskie, konsekwencja niezwykłego marjażu z Polakiem.**

Właśnie ukała się w Londynie powieść S. O'Farlina, oparta na życiu hrabiny Markiewiczowej", która rzuca również ciekawe światło na jej małżeństwo.

Konstancja Gore-Both była kobietą o dużem wykształceniu i inteligencji, która nadto odznaczała się pięknemi warunkami zewnętrznemi. Chociaż urodziła się w Londynie, duszą i myślą oddana była Irlandji.

To też prawdziwą niespodzianką dla jej rodziny i przyjaciół było, gdy otrzymali od niej z Paryża — gdzie przebywała na studjach — wiadomość, że wyszła zamąż za Polaka.

Ona liczyła wtedy 32 lata. Kim był on? Kazimierz Dunin-Markiewicz, **rosły. uśmiechnięty Sarmata przybył do Paryża, gdzie popchnęło go powołanie literata i malarza.** Liczył wówczas 26 lat, był więc młodszy o 6 lat od Konstancji Gore-Both, ale był wówczas już owdowiały.

Małżeństwo to było z jej strony oczywistym kaprysem, choć musiał jej imponować fizycznie ten silny olbrzym słowiański, „polski arystokrata"... On był lekkoduchem, który nie traktował życia poważnie i wszelkie decyzje podejmował bez wielkich namysłów. Najlepiej charakteryzuje to małżeństwo taka scenka. Pewnego razu gdy był z wizytą u Markiewiczów jakiś paryski znajomy, ona odezwała się:

— Nie rozumiem dlaczego Kazio ożenił się ze mną...

— Ja także nie rozumiem — zawołał nie bez zniecierpliwienia Markiewicz.

Gdy pojechali do Dublinu — Konstancja **Markiewiczowa rzuciła się w wir walki politycznej. Organizowała związki i wygłaszała setki płomiennych przemówień w obronie uciskanego narodu irlandzkiego.**

On nie traktował powołania żony zbyt poważnie. Owszem, zaprzyjaźnił się z Irlandczykami, ale poto, ażeby spędzać z nimi czas na zabawach.

Oczywiście, taki stosunek, w którym obie strony wzajemnie się nie rozumiały, musiał się wreszcie skończyć. „Kazio" pożegnał się czule z bohaterską Constance i wrócił do swojej Warszawy.

Biograf Markiewiczowej podaje, że rozstanie z mężem wpłynęło dodatnio na rozmach Markiewiczowej, która cały **swój temperament, wszystkie siły i zdrowie oddała walce o niepodległość Irlandji.**

Dodajmy wreszcie, że Kazimierz Dunin-Markiewicz, znany czytającej publiczności z szeregu wydanych utworów książkowych, a nadto z fars i krotochwil granych na wszystkich scenach polskich, zmarł w kraju przed trzema laty, przeżywszy swoją żonę o 5 lat.

Stan. Rob.

Jutro ruszą fabryki jedwabnicze

Dziś zostanie podpisana umowa przemysłowców przemysłu jedwabniczego z robotnikami

Jak już donosiliśmy, **na dzień dzisiejszy została zwołana do lokalu okręgowego inspektoratu pracy konferencja przemysłowców i robotników przemysłu jedwabnego, celem ostatecznego podpisania umowy zbiorowej, na warunkach, ustalonych w ubiegłą sobotę,** przy udziale delegata ministerstwa opieki społecznej, głównego inspektora pracy dyr. Klotta.

W związku z tem wczoraj odbyło się posiedzenie w krajowym związku przemysłu włókienniczego, na którem przemysłowcy przedyskutowali dokładnie wszystkie punkty nowej umowy. Wyniki tej dyskusji oznajmione będą dziś na konferencji w inspektoracie pracy. **Nie należy jednak spodziewać się jakichkolwiek trudności przy zawieraniu umowy zbiorowej.** Od ustalonych warunków nie odstąpi już ani jedna ani druga strona. W ten sposób trwający cztery miesiące strejk jedwabników zostanie zakończony. W środę ruszą pierwsze fabryki jedwabnicze

Za czas ćwiczeń wojskowych

Jakie wynagrodzenie przysługuje pracownikowi umysłowemu?

W związku z odbywającemi się obecnie ćwiczeniami wojskowemi rezerwistów, wyłoniła się znów sprawa wynagrodzenia pracowników umysłowych za czas ćwiczeń. Ponieważ na tem tle wynikają liczne zatargi i spory, władze przypomniały, że należy stosować tu art. 19 rozporządzenia o umowie pracy pracowników umysłowych.

W myśl tego rozporządzenia, w razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych, *zachowuje on przez okres 3-miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, chyba, że w ciągu tych 3 miesięcy ulega rozwiązaniu jego umowa z pracodawcą.*

Wobec powyższego pracownikowi należy się pełne wynagrodzenie za czas ćwiczeń. Pracodawca może jednak z wynagrodzenia potrącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze skarbu państwa w czasie tych ćwiczeń. (i).

Katował swego pasierba

aby go się pozbyć.—Nieludzki ojczym skazany na 8 mies. więzienia

(a) W końcu 1933 roku Józef Toroń, zamieszkały przy ulicy Sosnowej 21 pobrał się z wdową Heleną Braterczykową, która z pierwszego małżeństwa miała 7-letniego synka Zygmunta.

Toroń źle odnosił się do pasierba. — W czasie obecności żony, obawiając się awantury nie robił mu żadnej krzywdy, natomiast *gdy pozostał sam w mieszkaniu katował w niemiłosierny sposób chłopca i to bez żadnej przyczyny,* usiłując w ten sposób pozbyć się dziecka.

Dnia 20 lipca rb. podczas nieobecności żony, *Toroń skatował żelaznym pogrzebaczem pasierba, a następnie gdy ten krzyczał z bólu, wrzucił go do piwnicy, by w ten sposób zagłuszyć krzyki.* Krzyki zaalarmowały sąsiadów. Powiadomiono policję, która wkroczyła do mieszkania i zastała dziecko w piwnicy.

Nieludzkiego ojczyma pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki w Łodzi skazał 43-letniego Józefa Toronia na 8 miesięcy więzienia.

Obłęd jako środek utrzymania

Za symulowanie choroby umysłowej Milewski skazany został na 6 mies. aresztu

(a) Władysław Milewski, zamieszkały przy ulicy Nowo Zarzewskiej 32 pozostając bez pracy i środków do życia udawał warjata, i w czasie zbiegowiska zbierał datki od publiczności.

Dnia 2 kwietnia rb. w czasie takiego zbiegowiska ulicznego zatrzymała policja Milewskiego. Badany *przyznał się do symulowania obłędu wyjaśniając, że robi to w celu dostania się do szpitala.* Milewskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd grodzki skazał symulanta na 6 mies. aresztu zawieszając wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Pech włamywacza

Złamał nogę i siedzi w więzieniu

W nocy na 20 maja rb. Zygmunt Buława włamał się przez okno do mieszkania Antoniego Zebby przy ulicy Krakusa 7. Po drabinie dostał się do okna, jednak gdy schodził z łupem potknął się i upadając złamał nogę. Złodziej powędrował do szpitala, a następnie do aresztu.

Sąd grodzki w Łodzi skazał Buławę na 1 rok więzienia.

Strajk w przemyśle pończoszniczym

na drodze do likwidacji

Istnieje nadzieja, że obecnie zostanie **zlikwidowany również długotrwały strejk robotników w przemyśle pończoszniczym.** Na skutek interwencji związków zawodowych okręgowy insp. pracy inż. Wyrzykowski, w ciągu bieżącego miesiąca odbędzie konferencje jednostronne z przemysłowcami i robotnikami, a w końcu tygodnia zwoła konferencję wspólną, dla omówienia warunków nowej umowy zbiorowej i zlikwidowania strajku kotoniarzy. (i).

Paryżanie łakną krwi

„Crimes passionets" przestały emocjonować. — Potrzeba silniejszej podniety. — Zawikłana zagadka kryminalna z nieciekawym epilogiem

Tajemnica ran na ciele Julji Gravier

Paryż, we wrześniu.

Atmosfera każdego wielkiego miasta przesycona jest elektrycznością. Nerwy mieszkańców wielkich miast są w ustawicznem napięciu. Napięcie to doprowadza nerwy do stanu chorobowego. Kiedy brak im naturalnych podrażnień, wyszukują sobie sztuczne podniety. **Nerwy mieszkańców wielkich miast cierpią na chorobliwy głód sensacji.**

Nigdzie nie odczuwa się tego w takim stopniu, jak w Paryżu. **Sensacja należy tu do artykułów pierwszej potrzeby. Paryżanin nie mógłby żyć bez codziennej dawki podniecającej sensacji i co rano szuka jej na szpaltach swego dziennika. Sensacja ta musi koniecznie pachnieć kryminałem i musi być w sobie trudną do rozwiązania zagadką,** bo to pozwala na wysuwanie fantastycznych hipotez i na hazardowanie się w poszukiwaniu trafnego rozwiązania. Zagadka kryminalna zastępuje paryżaninowi modną przed kilku laty codzienną krzyżówkę. A w doborze tych kryminalnych krzyżówek paryżanin jest coraz bardziej wybredny.

Do niedawna zaspakajały go jeszcze pospolite „crimes passionets", polegające na tem, że żony zabijały mężów, kochanków lub kochanki mężów, a kochanki zabijały kochanków lub ich żony. Zgodnie z popytem na tego rodzaju sensacje podaż była olbrzymia. Strzelano aż miło, przyczem kobiety strzelały znacznie częściej, niż mężczyźni. Jeżeli kobiety te były młode i ładne, sądy przyznawały im okoliczności łagodzące i stosowały łagodny wymiar kary, jako zachętę dla innych.

Ale powodzenie tych „crimes passionets" skończyło się. Przejadły się. Paryżanin zaczął domagać sie czegoś bardziej skomplikowanego. A życie postanowiło mu uczynić zadość.

W ostatnim tygodniu cały Paryż pasjonował się następującą zagadką kryminalną:

W Charpennes pod Lyonem mieszkał **60-cioletni przemysłowiec i radny miejski Chavel.** Mieszkał we własnej willi z żoną i z najbliższym swym współpracownikiem, niejakim Delrieux. Przed dwoma tygodniami Chavel zaangażował nową pokojówkę, 16-stoletnią, przystojną Julie Gravier. W kilka dni później **znaleziono pokojówkę rankiem w pokoju służbowym nieprzytomną, z poranionemi biodrami i udami.** Przewieziona do szpitala i przywrócona do przytomności Julie Gravier zeznała przed sędzią śledczym, że **została w nocy napadnięta przez zamieszkałego w domu Chavelów Delrieux, który usiłował ją zniewolić; w czasie walki z nim straciła przytomność.**

Następnego dnia sprawa sie skomplikowała. W willi Chavelów zaszedł nowy, tragiczniejszy wypadek. Ofiarą wypadku **padł radny Chavel, jego żona i Delrieux.** W sypialni Chavelów znaleziono zwłoki Chavela i żonę jego nieprzytomną, a w sąsiednim pokoju również nieprzytomnego Delrieux. Wszyscy troje padli ofiarą jakiegoś **tajemniczego zatrucia.**

Tymczasem przebywająca w szpitalu pokojówka zmieniła nagle swoje poprzednie zeznania, przenosząc oskarżenie o nocny napad z Delrieux na Chavela. Wobec tego Delrieux, który w międzyczasie wrócił do przytomności, został wypuszczony na wolność i **punkt ciężkości śledztwa przeniósł sie na ustalenie przyczyn zbiorowego zatrucia, które pociągnęło za sobą śmierć radcy Chavela.** Badania lekarskie ofiar nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Władze śledcze zajęły się badaniem instalacji gazowej i gotowe już były uznać gaz świetlny za sprawcę mordu na osobie Chavela, **gdyby nie nowa komplikacja.** W sypialni Chavelów znajdowała się klatka z kanarkami. Kanarki są ogromnie wrażliwe na działanie gazu świetlnego, **tymczasem noc, która przyniosła śmierć Chavelowi, nie sprawiła najmniejszej krzywdy jego kanarkom.**

Gdy władze śledcze badały instalację gazową, **nastąpił nowy zwrot w sprawie.** Powracająca do zdrowia pokojówka **raz jeszcze cofnęła swe zeznania, oświadczając, że nikt na nią nie napadał, że uległa poprostu zatruciu gazem i w malignie sama sobie zadawała bolesne rany.**

Zaciekawienie czytelników gazet doszło do zenitu. I nagle gazety zamilkły. Ukazał się w nich tylko suchy komunikat, stwierdzający, że **radca Chavel i jego domownicy zostali zatruci gazem świetlnym, wobec czego dalsze śledztwo umorzono.**

„Tak się ładnie zapowiadało, a tu zatuszowali sprawę i położyli na niej krzyżyk. Coś w tem jest nie w porządku" — mruczą paryżanie, rozgoryczeni, że im odebrano emocje. Kładąc się spać, snują domysły: **„Jak to tam naprawdę było z tą pokojówką?".**

M. Zero.

Afera bankowa w Poznaniu

Wróblewski przyznaje się do zdefraudowania 50 tys. złotych i twierdzi, że pozostałą sumę przywłaszczyli sobie inni urzędnicy. — Pierwszy dzień wielkiego procesu

Poznań, 24 września.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, dzisiaj **w sądzie okręgowym w Poznaniu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko b. prokurentowi poznańskiego oddziału Warszawskiego Banku Handlowego,** Tadeuszowi Wróblewskiemu oraz urzędników tegoż banku, Janowi Szymańskiemu Kazimierzowi Jurczyńskiemu oraz Helenie Michałowskiej.

Na proces nie stawiła się jedynie Wanda Wróblewska, żona oskarżonego Wróblewskiego, której obrońca, adw. dr. Heimowski, przedłożył sądowi świadectwo lekarskie, **że jest obłożnie chora. Sąd wyznaczył urzędowego lekarza, dr. Łagunę, który ma zbadać zdrowie p. Wróblewskiej.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przez przewodniczącego rozprawę wiceprezesa Sosińskiego, nastąpiło badanie oskarżonych.

Wróblewski, który przedtem nie przyznawał się do winy, **na rozprawie przyznał się do zdefraudowania 50.000 zł., które zużył na własne potrzeby.** Do przywłaszczenia sobie pozostałych 118.000 zł. nie przyznaje się, twierdząc, **że są to defraudacje dyrekcji i innych urzędników banku.** W każdym razie twierdzi, że tych pieniędzy nie otrzymał.

W toku pytań Wróblewski przyznaje się, że w 1927 r. poraz pierwszy sprzeniewierzył pieniądze bankowe, a zdefraudowane 50.000 zł. zużył na swe leczenie. W dalszym ciągu Wróblewski udziela na pytania mętnych odpowiedzi i nie umie absolutnie wyjaśnić, skąd brał dalsze pieniądze, **które przekraczają znacznie owe 50 tysięcy zł.**

Po przesłuchaniu dalszych oskarżonych, sąd odracza rozprawę do dnia następnego.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Kapitalna satyra na współczesność, umiejętne żonglowanie humorem i dowcipem — przepocieszna fabuła — oto walory świetnej sztuki Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys", które z miejsca zdobyły jej w Łodzi pełny sukces. Koncertową obsadę komedji tej stanowią: Benita, Fischerówna, Woszczerowicz, Macherski, Mrozinski i inni. „Zwyciężyłem kryzys" dany będzie dziś we wtorek, jutro i pojutrze wiecz.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś i jutro ostatnie dni o godz. 8.15 wiecz. dana będzie nieodwołalnie ostatni raz wspaniała komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje!", w reżyserji Antoniego Piekarskiego, oraz w wykonaniu całego świetnego zespołu artystycznego.

W nadchodzący piątek o godz. 8.15 wiecz. premjera głośnej sztuki w 6 odsłonach ostatnich wydarzeń na Dalekim Wschodzie p. t. „Mandżuko", czyli walka o Wschód w inscenizacji i reżyserji Antoniego Piekarskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Michał Michalesko w swoich najlepszych kreacjach o godz. 4.30 „Wen ich bin reich", o 9.30 „Słodka miłość".

POWTÓRZENIE PREMJERY „DI IDISZE BANDE".

Dziś we wtorek teatr „Di Idisze Bande" w Filharmonji daje powtórzenie wczorajszej premjery „Ojf Rysz un ojf Benk", która została przez publiczność entuzjastycznie przyjęta. Zarówno pod względem wystawy, jakość wykonania, poszczególne numery stoją na wysokim poziomie artystycznym. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4-ej popoł. i o 9-ej wiecz.

RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, 25 września 1934 r.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.58: Muzyka (płyty). 6.58: Gimnastyka 7.08—7.15: Muzyka (płyty) 7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu 7.40 Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00 — 11.57: Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 12.45. Koncert orkiestry gitar hawajskich Obiesiewicza i Wróblewskiego. 12.45—13.00. zek z piosenkami dla dzieci młodszych p. t. „Dziaduś rzepkę ciągnie" — J. Sorokowicza 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.30 Muzyka — płyty. 13.30—15.30. Przerwa.
15.30—15.35. Wiadomości o eksporcie polskim.
15.35—15.45. Przegląd giełdowy.
15.45—16.45. Muzyka salonowa w wyk. zespołu Zygmunta Grossmana.
16.45—17.00. Skrzynka PKO.
17.00—17.25. Recital skrzypcowy Jana Dworkowskiego.
17.25—17.35. Pogadanka społeczna — „Bezrobotny" — wygł. Seweryn Hartman.
17.35—17.50. Muzyka lekka w wyk. kapeli Krügera.
17.50—18.00. Łódzka Skrzynka Techniczna.
18.00—18.10: Muzyka (płyty).
18.10 18.15 Repertuar teatrów
18.15—18.45. Recital śpiewaczy Sergjusza Benoniego.
18.45—19.00. Szkic literacki — „Echa Pana Tadeusza" — w dzisiejszej Europie — wygł. Paweł Cazin.
19.00—19.20. Koncert zespołu mandolinistów „Echo" — pod kier. Edwarda Gałęzki. Transmisja z Poznania.
19.20—19.30. Pogadanka aktualna.
19.30—19.45. D. c. koncertu mandolinistów. Transm. z Poznania.
19.45—19.50. Odczytanie programu na dzień następny.
19.50 20.00 Wiadomości sportowe.
20.00—20.45. Transmisja ze Lwowa. Wiedeńskie potpourri układu Tadeusza Seredyńskiego w wykonaniu zwiększonej orkiestry salonowej pod dyr. Seredyńskiego, Kwartet „Schrammel" i soliści. Chór revellersów „Wesoła Piątka".
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".
21.00—22.00. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Halina Dudiczówna — śpiew.
22.00—22.15: Koncert reklamowy
22.15—23.00: Muzyka tan. z danc. „Adria".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne i komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: D. c. muzyki tan. z kaw. „Adria".

DZIŚ SŁUCHAMY:

19.30. PRAGA. „Aida" — opera Verdiego. z Teatru Narodowego.
19.40. LONDYN (National). „Śnieżka" — opera Rimskij - Korsakowa (akt I). Tr. z Sadlers Wells Theatre.
20.00. BUKARESZT. Koncert symfoniczny.
20.00 LONDYN (Regional). Koncert symfoniczny z Queee's Hallu.
20.10. LIPSK. „Casanova" — opera Lortzinga.
20.45. MEDJOLAN. „Donna Juanita" — opera kom. Suppe'go.

Nr. 264

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Ubezpieczenia prywatne w Polsce

Współudział rządu w rozwoju ubezpieczeń. — 100 miljonów zł. odszkodowań. — Ubezpieczenia od ognia i na życie.— Ich gospodarcze i społeczne znaczenie

(m) Wśród bardzo intensywnych obecnie prac ustawodawczych rządu w dziedzinie gospodarczej **nie brak również ubezpieczeń prywatnych,** które uregulowane częściowo szeregiem ustaw, przedewszystkiem rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 26 stycznia 1928 r. o kontroli państwa nad zakładami ubezpieczeniowemi, wymagają licznych jeszcze uzupełnień prawnych.

Obecnie w opracowaniu znajduje się rozporządzenie, **normujące sprawę akwizycji ubezpieczeń,** a więc w naszych warunkach sprawę dość ważną, mającą doniosły wpływ na rozwój ubezpieczeń prywatnych w Polsce i na podniesienie ich znaczenia gospodarczego. Dotychczasowe stosunki w tej dziedzinie niezawsze bowiem przyczyniały się do pogłębienia ich roli i znaczenia i niezawsze były czynnikiem, mogącym wpłynąć na podniesienie zaufania społeczeństwa do ubezpieczeń prywatnych i na ich popularyzację. Słusznem jest przeto tem, że rząd zwrócił uwagę na tę, napozór może nie najważniejszą, stronę zagadnienia ubezpieczeniowego i przystąpił do jej unormowania. **Świadczy to o dużej wadze, jaką państwo przywiązuje do należytego rozwoju ubezpieczeń w Polsce i o współdziałaniu w tym rozwoju.** Znalazło to zresztą pełny wyraz w dwóch innych aktach prawnych rządu: w zachowaniu klauzuli złota w umowach ubezpieczeniowych i dopuszczeniu do obrotu Pożyczką Narodową w interesie ubezpieczeniowym w formie zezwolenia na przyjmowanie obligacyj tej pożyczki jako pokrycia składki przy ubezpieczeniach na życie.

To uprzywilejowanie ubezpieczeń najdobitniej świadczy nietylko jak bardzo leży na sercu rządowi ich rozwój, lecz również jaką już zajmują one pozycję w naszem życiu gospodarczem, jeżeli rząd zdecydował się uczynić dla nich wyłom w tak ważnej i tak rygorystycznie ujętej zasadzie ograniczenia klauzuli złota.

I istotnie, aczkolwiek daleko nam jeszcze do takiego upowszechnienia ubezpieczeń, jak to widzimy na Zachodzie, u nas **stanowią one pozycję gospodarczą, która nie może pozostać bez wpływu na całokształt zagadnień ekonomicznych Polski.**

Według danych za r. 1932 (pełnego zestawienia danych za r. 1933 jeszcze niema) **zbiór składek we wszystkich działach ubezpieczeń prywatnych wyniósł 169.257 tys. zł., wypłacono zaś szkód w tym roku 94.840 tys. zł.** Te same cyfry mają swoją wagę i swoją wymowę. W ciągu jednego roku i to roku pogłębiającego się kryzysu, wróciło do obiegu gospodarczego blisko 100 miljorów zł., łagodząc skutki zaszłych w tym okresie klęsk losowych. Ile warsztatów pracy mogło tylko dzięki wypłaconemu im odszkodowaniu utrzymać się przy życiu, ile rąk roboczych nie pozostało bez zatrudnienia.

Podkreśliliśmy specjalnie r. 1932, jako rok wzrastającego nasilenia kryzysu, gdyż **w okresie powszechnej depresji ubezpieczenia mają wyjątkowe znaczenie,** przeciwdziałając jej pogłębianiu się z przyczyn pozakorjunkturalnych.

Niewątpliwie możnaby rzec, iż jak każde zagadnienie, tak i ubezpieczenia mają odwrotną stronę medalu. O ile 100 miljonów wypłaconych odszkodowań przyniosło oczywistą ulgę życiu gospodarczemu, o tyle blisko **170 miljonów zł., pobranych w formie składek było poważnem tego życia obciążeniem.** Nie należy jednak zapominać, że i ten tak wielki kapitał **wrócił do obiegu gospodarczego przedewszystkiem w formie kredytów,** dzięki bowiem postanowieniom, regulującym sprawę lokaty funduszów zakładów ubezpieczeń, wpływy składkowe w znacznej swej części powiększają kapitały kredytowe instytucyj państwowych.

Oczywiście, z tego punktu widzenia doniosłe znaczenie ma podział ubezpieczeń między towarzystwa krajowe i zagraniczne. **Im większy udział w ogólnej akcji ubezpieczeniowej mają zakłady krajowe, tem więcej kapitałów, osiągniętych w tej akcji pozostaje w kraju, powiększając zasoby kredytowe.** Poważny rozwój działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń i innych zakładów publicznych, wprowadzenie ubezpieczeń na życie w P.K.O., poparcie, udzielane krajowym towarzystwom prywatnym — w wielkim stopniu przyczynia się do tego, by kapitały zebrane ze składek nie były stracone dla życia gospodarczego przez odpływ zagranicę lecz powracały do niego nietylko w formie odszkodowań lecz również kredytów.

Najpoważniejszemi u nas działami ubezpieczeń, są ubezpieczenia od ognia i na życie, **które mają największe gospodarcze i społeczne znaczenie,** i największą też przywiązuje się wagę do ich rozwoju.

Zbiór składek w dziale ogniowym wyniósł w r. 1932 blisko 105 miljonów zł., suma zaś wypłaconych szkód bezmała 60 miljonów zł. W stosunku do strat, jakie rok rocznie powodują u nas pożary, nie są to, niestety, cyfry wielkie. Upowszechnienie ubezpieczeń przeciwogniowych, objęcie niemi jak największej ilości warsztatów pracy i **ograniczenie dzięki temu do minimum ryzyka i niepewności w ich egzystencji, ma dla naszej gospodarki narodowej i indywidualnej tak wielkie znaczenie, iż zrozumiałe jest to poparcie i prerogatywy, jakie państwo udziela ubezpieczeniom.**

Niemniej doniosłe znaczenie mają ubezpieczenia na życie, jako **jeden z głównych czynników kapitalizacji oraz równowagi społecznej.** Zabezpieczając siebie i swych bliskich przed niespodziankami losu, **zapewniamy zachowanie osiągniętego poziomu egzystencji** i zwalniamy państwo od ciężaru utrzymania jednostki, pozbawionej oparcia materjalnego.

Państwo, zainteresowane w rozwoju i tego działu ubezpieczeń, wspiera i pobudza zapobiegliwość indywidualną drogą stosowania ulg i przywilejów zarówno dla zakładów ubezpieczeń jak i ubezpieczonych. Że rząd nasz doskonale pojmuje swe w tej dziedzinie zadania, wskazuje szereg postanowień, które przytoczyliśmy na wstępie.

Październik przyniesie ożywienie

Oczekiwany znaczny wzrost obrotów we włókiennictwie

Po wydatnem ożywieniu w drugiej połowie sierpnia i początkach września, **obecnie niemal we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu panuje względna cisza.** Poważnego natomiast **wzrostu obrotów,** zarówno jeśli chodzi o konkurencję lokalną, jak i zjazd kupców prowincjonalnych **oczekiwać należy w październiku,** który będzie drugim etapem w zaopatrywaniu się kupiectwa w towary sezonowe.

Obecnie przemysł, zwłaszcza średni, pracuje nad wykańczaniem zapasów zimowych, co uwidacznia się na rynku przędzy bawełnianej, której **zbyt utrzymuje się na dość wysokim poziomie.** Również ceny przędzy, pomimo załamania się cen surowca, nie wykazują tendencji zniżkowej.

Orjentacyjnie kształtują się one w centach złotych za 1 kg. przędzy „prima“ następująco:

Nr. 8 Mule I — 31.50 centów, Nr. 8 Mule II — 28.50, Nr. 10 Mule I — 32.50. Nr. 10 Mule II — 29.50 cent., Nr. 12 Mule I 33.50, Nr. 12 Mule II—30.50 cent., Nr. 16 Mule 35.50 c., Nr. 5 Water — 25.00 c., Nr. 16 Water — 35.50, Nr. 20 Water — 38.00 c., Nr. 24 Water — 40.00 cent., Nr. 26 Water — 42.00, Nr. 32 — 46.00 c., Nr. 32 podwójny — 53.00 cent., Nr. 20 podwójny — 42.50 c., Nr. 24 podwójny — 44.50 cent., Nr. 40 podwójny egipska — 63.00 centy, Nr. 32 podwójny melange na szp. — 71.00, Nr. 16 amerykańska na szp. — 36.00, Nr. 16 egipska na szp. — 39.50 c., Nr. 20 amerykańska na szp. — 38.50 c., Nr. 20 egipska na szp. — 41.50, Nr. 24 amerykańska na szp. — 40.50, Nr. 24 egipska na szp. 43.50, Nr. 32 amerykańska na szp. — 46.00, Nr. 32 egipska na szp. — 51.50, Nr. 20 Jaspe na szp. — 46.00.

Sezon rokowań handlowych

Przed wznowieniem rokowań z Anglją, rozmowy z Austrją i Niemcami

Jak wiadomo, dn. 20 b. m. **rozpoczęły się w Londynie rokowania komisji kontyngentowej polsko-angielskiej,** stanowiące część zainicjowanych w lecie r. b. rokowań o traktat handlowy między obu temi państwami i przerwanych na ferje letnie w początku sierpnia. Rokowania komisji kontyngentowej prowadzone są ze strony polskiej przez p. Gepperta, radcę handlowego przy Ambasadzie R. P. w Londynie, z udziałem p. Stempowskiego, referendarza Min. Przem. i Handlu. **Właściwe wznowienie rokowań polsko-angielskich nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach października,** kiedy uda się do Londynu delegacja polska w pełnym składzie.

Wznowienie rozmów z W. Brytanją otwiera w pewnej mierze sezon rokowań polityczno-handlowych z zagranicą. W chwili obecnej toczą się w Warszawie **rozmowy o pewne zmiany w dotychczas istniejących układach z Austrja.** Jednocześnie trwają rozmowy o częściowe **porozumienie kontyngentowo-celne z Niemcami,**

Ponadto sfery miarodajne zastanawiają się ponadto nad wytworzoną obecnie sytuacją **na odcinku hiszpańskim** w związku z wygasaniem obowiązującego dotychczas traktatu handlowego polsko-hiszpańskiego z 1930 r., wypowiedzianego przed kilku miesiącami przez Hiszpanję.

Późną jesienią spodziewane jest **wznowienie rozmów o nowy traktat handlowy z Włochami,** przerwanych, jak wiadomo, po kilkumiesięcznem trwaniu w 1933 r.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 16.75—17.00, pszenica 20.00—20.50, jęczmień 17.50—18.00, owies 17.50—18.00, mąka żytnia 1) 23.00—24.00, mąka żytnia 2) 24.00—25.00, mąka pszenna 30.50—32.50, otręby żytnie 9.50—10.00, otręby pszenne 9.50—10.00, otręby pszenne grube 10.00—10.50, rzepak 41.00—43.00, groch Victorja 46.00—50.00, makuch lniany 20.00—21.00, makuch rzepakowy 15.00—16.00, ziemniaki jadalne 3.00—3.50, mak niebieski 45.00—50.00. — Tendencja spokojna.

Rejestracja

zamrożonych należności

W toku prac nad odzyskaniem zamrożonych należności zagranicą, oraz w związku z trudnościami w otrzymywaniu zapłaty za eksportowane towary do państw reglamentujących obrót dewizami, Rada Traktatowa Samorządów Gospodarczych przystąpiła do przeprowadzenia ewidencji tych zamrożonych należności.

Zainteresowani powinni zgłosić na piśmie do sekretarjatu Rady Traktatowej najpóźniej do dnia 30 września b. r. następujące dane: kraj, w którym należność została zamrożona, datę płatności, sumę dotychczas nieodzyskanej należności, rodzaj waluty, miejsce zamrożenia (bank prywatny, lub państwowy, komisja dewizowa, firma odbiorcza i t. p.), rodzaj towaru eksportowanego, którego dotyczy zamrożona należność.

Spadek zatrudnienia

w przemyśle łódzkim

W ostatnim okresie sprawozdawczym, t. j. od 3 do 9 bm. w 33 fabrykach wielkiego przemysłu bawełnianego Łodzi pracowało 41 tys. robotników t. j. **o 1500 robotników mniej, niż w tygodniu poprzednim a o 2600 mniej niż przed dwoma tygodniami.**

W tym samym okresie w 18 fabrykach wielkiego przemysłu wełnianego zatrudnionych było 11.100 robotników, a więc **również o 1400 mniej, niż w tygodniu poprzednim.**

W średnim przemyśle włókienniczym Łodzi **czynnych było** w tygodniu od 3 do 9 bm. **83 fabryki,** w których pracowało 9123 robotników. Najwięcej fabryk, bo 49 czynnych było na jedną zmianę. Na dwie zmiany pracowało 32 fabryki.

100 domów na licytacji

Na miesiące październik, listopad i grudzień r. b. wyznaczono w Łodzi masowo licytacje nieruchomości, obciążonych nieuregulowanemi zobowiązaniami.

Ogółem drogą przymusową ma być sprzedanych w ostatnim kwartale r. b. około 100 domów.

Łódzka Izba Rozrachunkowa

na ostatniem miejscu

(j) Jak wynika z danych oficjalnych **obroty łódzkiej izby rozrachunkowej są nadal najniższe z pośród wszystkich izb w Polsce.** I tak w sierpniu b. r. obroty izby łódzkiej wyniosły zaledwie 6,9 milj. zł. wobec ogólnej sumy 632,8 milj. zł. obrotów wszystkich 6 izb.

Suma obrotów dokonanych przez izbę łódzką jest niesłychanie mała, o ile się zważy, że obroty izby warszawskiej wyniosły 510 milj. złotych, poznańskiej 43 milj. zł., katowickiej 41,2, a małego Krakowa 14 milj. zł.

Tak niesłychanie niskie obroty izby łódzkiej są przejawem **upośledzenia naszego miasta, wynikającego z braku w Łodzi pełnego oddziału P. K. O.,** czego od lat usilnie domagają się sfery gospodarcze.

Polsko-brazylijska Izba Handlowa

Przed paru miesiącami **nastąpiło ukonstytuowanie się Izby Handlowej Brazylijsko-Polskiej w Rio de Janeiro.** Prezesem Izby został obrany znany kupiec p. Henry Leonardos, dyrektorem zaś p. A. Sokulski.

Izba zorganizowała odpowiedni aparat, celem skutecznego i szybkiego informowania zainteresowanych, tak co do możliwości nawiązywania nowych kontraktów, jak i dostarczania ścisłych danych tym, którzy już rozwinęli swoją działalność handlową na terenie Brazylji.

Adres Izby: Camara de Commercio Polono-Brasileira Rio de Janeiro Edificio Rex, Sala 610 Rua Alvaro Alvim 37.

Za nieprzestrzeganie godzin handlu

Za nieprzestrzeganie godzin handlu Starostwo Grodzkie Łódzkie ukarało w dalszym ciągu grzywnami od 20—50 zł. następujące osoby: Marjem Grajman (Brzezińska 74), Franciszka Siemasa — Perla 9, Chila Rozenberga — Zgierska 27, Hersza Helfgota — Orodowa 9, Emanuela Rotkopfa — Ogrodowa 3, Borucha Toporka — Ogrodowa 3, Hersza Kapłana — Nad Łódką nr. 3, Chaję Ajlenberg — Nowomiejska nr. 24, Surę Frejman — Zawadzka 6, Judę Bogdańskiego — Pomorska 3, Surę Frydman — Piłsudskiego 5, Szlamą Hechtholda — Nowomiejska 14, Haima Suplera — Ogrodowa 3, Pejsacha Kestera — Nowomiejska 28, Szyję Szlamowicza — Nowomiejska '16, Chaję Heft — Nowomiejska nr. 18, Handlę Szajnert — Zawadzka 46, Rywkę Lajbcygier — Pomorska 11, Symchę Rechtmana — Nowomiejska 11, Pereca Gerechta — Żeromskiego 45.

Nasz reporter zanotował...

POD POZOREM OŻENKU.

Do władz policyjnych zgłosiła się w dniu wczorajszym Teofila Kałowska (Wysoka 8) i zameldowała, iż niejaki Antoni Pik (Przędzalniana 46), pod pozorem ożenku wyłudził od niej 300 złotych i zbiegł.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, wysyłając za zbiegłym „łowcą posagowym" listy gończe.

Dalsze dochodzenie w toku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Pomorskiej 117, popełniła zamach samobójczy Aniela Cyranowska, która w celach samobójczych zażyła większej dozy jodyny.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodów samobójstwa narazie nie zdołano ustalić.

KRWAWE PORACHUNKI.

(a) Na posesji przy ulicy Engla 14, zamieszkały tamże Rudolf Kirsz został poraniony tępem narzędziem i odniósł liczne rany głowy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ubezpieczalni.

OTWARCIE NOWEGO SKLEPU W ŁODZI.

Ostatnio coraz częściej jesteśmy świadkami otwierania sklepów detalicznej sprzedaży przez najpoważniejsze w kraju placówki przemysłowe. Objaw ten należy powitać z prawdziwem zadowoleniem, gdyż ma na celu bezpośrednie zetknięcie się producenta z konsumentem.

Idąc po tej linji, powszechnie znana fabryka Dywanów Żywieckich firma „Persia" w Żywcu otworzyła w ostatnich dniach własny skład dywanów w Łodzi.

Bezpośredni kontakt z konsumentem umożliwi fabryce najdokładniejsze dostosowanie się do wybrednych niekiedy wymagań klienta, który będzie miał możność zaopatrywania się w dywany różnego gatunku wprost u źródła po cenach fabrycznych.

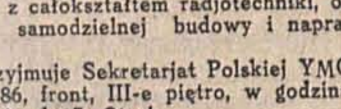
Dodać jeszcze należy, że Dywany Żywieckie firmy „Persia" pod względem swej wysokiej jakości i ogromnego wyboru deseni nie ustępują w niczem dywanom zagranicznym i są przytem znacznie tańsze.

KURSY WIECZOROWE POLSKIEJ YMCA.

Polska YMCA, prócz kursów języków obcych angielskiego, niemieckiego i francuskiego, pragnie uruchomić w najbliższym czasie kurs radjotechniczny dla początkujących.

Celem kursu radjotechnicznego jest zapoznanie słuchaczy z całokształtem radjotechniki, oraz umożliwienia samodzielnej budowy i naprawy aparatów.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Polskiej YMCA, Piotrkowska 86, front, III-e piętro, w godzinach od 10—13-ej i od 17—21-ej.



Kontrola przemysłu włókienniczego

przeprowadzona zostanie przez kilkunastu inspektorów pracy, którzy specjalnie w tym celu zjadą z całej Polski do Łodzi

W myśl zapowiedzi głównego inspektora pracy, **w przyszłym tygodniu przybędzie do Łodzi kilkunastu inspektorów pracy z różnych miast, którzy wespół z** personelem łódzkiej inspekcji, przeprowadzać będą kontrolę w przemyśle włókienniczym.

Jak nas informują, wielka ta akcja, zmierzająca do usanowania stosunków w przemyśle, przeprowadzona zostanie w sposób następujący: bez żadnej zapowiedzi, po przyjeździe inspektorów, wyruszą oni natychmiast, w towarzystwie funkcjonarjuszy policji na lustrację. **Lustracja zostanie przeprowadzona częściowo w nocy, częściowo zaś w ciągu dnia.** Nie będzie się ona odbywała w jakimś systematycznym porządku, gdyż chodzi o to, by wizyta w fabryce nastąpiła niespodziewanie.

Przedewszystkiem zwrócona będzie uwaga na przestrzeganie ustawodawstwa społecznego. **Kary, stosowane za przekroczenia w tym kierunku, będą bardzo wysokie i nakładane drogą administracyjną.** Lustracja potrwa szereg dni i dopiero po sprawdzeniu kilkakrotnem wszystkich fabryk, inspektorzy pracy wyjadą do swych okręgów.

Niezależnie od tego, od 1 stycznia, ilość inspektorów pracy w Łodzi będzie powiększona o 3 osoby, aby inspekcja nie natrafiała na żadne przeszkody w Łodzi.

Niemcy nie płacą

Zapowiedzieli to raz jeszcze przedstawiciele organizacyj gospodarczych Rzeszy

Na konferencji „Niemieckiego Towarzystwa Gospodarki Światowej" w Erfurcie wygłoszono szereg znamiennych przemówień na temat niemieckiej polityki handlowej.

M. in. dr. Löer, przywódca organizacyj handlowych Rzeszy, poruszył sprawę długów niemieckich zagranicą, powołując się przytem na znane w tej materji stanowisko dr. Schachta.

Idea międzynarodowego podziału pracy — wywodził mówca — została świadomie zarzucona na rzecz nowego ideału politycznego, a mianowicie utrzymania i wzmożenia produkcji krajowej. W ten sposób jednak uniemożliwiono w praktyce międzynarodową fluktuację kapitałów, zwłaszcza o ile ma ona charakter polityczny, gdyż spłaty dokonywane być mogą tylko w towarach. Stosownie do tego, rozwiązanie problemu niemieckich długów, jako warunek odbudowy gospodarstwa światowego może nastąpić **tylko w postaci częściowego skreślenia tych długów, długoterminowej konwencji lub też drogą przyjmowania towarów niemieckich.**

Przedłużenia moratorjum hipotecznego

oraz upłynnienia sum hipotecznych domagają się członkowie Towarzystwa Kredytowego

(p) Jak wiadomo Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi wystawiło na licytację przeszło 100 domów mieszkalnych w Łodzi i okolicy.

Na licytację wystawiono domy, których właściciele zalegają z procentami od pożyczek i spłatami tych pożyczek.

Wobec takiej ilości licytacyj, które niebawem mają dojść do skutku **członkowie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w związku z wygaśnięciem z dniem 1 października r. b. moratorjum hipotecznego zabiegają o prolongowanie odnośnej ustawy na przeciąg dalszych lat.**

Na najbliższem posiedzeniu tego towarzystwa rozpatrywany będzie projekt radykalnego upłynnienia sum hipotecznych, co w rezultacie przyniesie wzrost obrotu gotówkowego, wzmożenie ruchu budowlanego, zmniejszenie bezrobocia i na przyszłość wystawiania nieruchomości na licytację, jak to obecnie ma miejsce za zaleganie w spłacie procentów i zaciągniętych pożyczek.

Powyższy projekt przewiduje również **wzmożenie sankcyj karnych dla bankrutów i protestujących weksle.** Obowiązujące prawo wekslowe oraz postępowanie upadłościowe jest bardzo przewlekłe i nie odpowiada nowoczesnym wymogom życia, a przytem odciąga bardzo poważnie sumy na administrację masy upadłości.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi jest zdania, że wprowadzenie powyższego projektu w życie w drodze ustawy przyczyniłoby się do zapobieżenia rujnowania na przyszłość właścicieli nieruchomości przez wystawianie ich własności na licytacje, a zatem podniesienia ich dobrobytu przez zwiększenie obrotu gotówkowego, danie zatrudnienia szerokim masom bezrobotnych i t. p.

Giełda pieniężna

Warszawa, 24 września.

Dewizy: Belgja 124.22, Gdańsk 172.80, Holandja 358.60, Kopenhaga 116.40, Londyn 26.06. Nowy Jork (kabel) 5.22.7/8, Paryż 34.87.1/2, Praga 22.01, Szwajcarja 172.63, Stokholm 134.45 Włochy 45.39, Berlin 211.15.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.20.3/4. Rubel złoty: 4.58—4.58.1/4, Dolar złoty — 8.91. Rubel srebrny — 1.45; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.64. — Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 1.95. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 26.04.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 73.75—73.50—73.63 (odcinki po 500 dolarów) 73.88 (odcinki po 100 dolarów) 74.75—75.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 120.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 117.90; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00—53.20—53.10; 5 proc. konwersyjna 67.50—67.75; 6 proc. poż. dolarowa 72.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwercyjna 60.50—61,00; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gospodarstwa kraj. 94.00 (w proc.) 7 proc L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. oblig. Banku gospodarstwa kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funtowe 74,00—75,00 (w proc.) 7 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 50,50 (w proc.) 4 i pół proc L. Z. ziemskie 53,50—54.00; 4 proc. L. Z. ziemskie 46.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 62,50—63.00; 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 54,50—54.25—54.50.

Akcje: Bank Polski 95.50—95.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 26.00—26.25; Warsz. Tow. kopalń węgla 13.00; Lilpop 10,50—10,60—10.50; Norblin 31.50; Ostrowiec serja B. 21.00; Starachowice 13.00—12.75, Haberbusch 34.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych mocniejsza, dla akcji — niejednolita

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.18 i pół, kupno 5.18, dolarówka 53.25—53.00, poż. budowlana 45.25—45.00, poż. inwestycyjna 118.00—117.50, poż. stabilizacyjna 73.50—73.00, Bank Polski 97.00—96.00. Tendencja utrzymana.

Tendencja na rynku pozagiełdowym dla walut była utrzymana przy małem zresztą niemi zainteresowaniu. Pomimo, iż Bank Polski podniósł cenę funtów o 2 punkty do 25.97, w obrotach prywatnych kurs nie uległ zmianie, utrzymuje się na poziomie 26.10 w żądaniu i 26.00 w płaceniu.

Nie uległy również zmianie notowania dolarów, za które Bank Polski nadal płacił 5.17 i 5.18, w zależności od wielkości odcinka, i 5.20 za czeki. Prywatnie oddawano dolary po 5.20, kupowano po 5.18.

W przeciwieństwie do walut, na które popyt był minimalny, nieco większe zainteresowanie panowało na rynku papierów wartościowych. Poszukiwano zwłaszcza 5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi z 1933 roku, których kurs poprawił się do 55.00 w żądaniu i 54.50 w płaceniu. Istniało również zainteresowanie dla papierów państwowych, do tranzakcyj jednak naogół rzadko dochodziło tak ze względu na małą podaż, jak i dość dużą rozpiętość cen żądania i kupna.

SPORT

Wittman—mistrzem Bułgarji

Sofja, 24 września.

W dniu wczorajszym został rozegrany w Sofji finałowy mecz tenisowy o mistrzostwo Bułgarji pomiędzy Wittmanem a jugosłowianinem Scheeferem. Zwyciężył łatwo Wittman w trzech setach 6:2, 6:4, 6:3, zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrza Bułgarji.

Akademja jubileuszowa Makkabi

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych Makabi odbyła sie wczoraj w godzinach wieczorowych uroczysta akademja połączona z rozdaniem nagród.

W akademji wzięli udział przedstawiciele szeregu związków i instytucji i zawodnicy biorący udział w turnieju.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili między innymi: prezes Konopka, ławnik Joel, dr. Schweig, adwokat Strauch, komendant Kopczyński, dr. Bekman, mgr. Osiek, dyr. Gutman i inni.

Raid motocyklowy dokoła Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczny VII raid motocyklowy Union-Touringu dokoła Łodzi na dystansie 249 klm., w którym wezmą udział również czołowi motocykliści miejscowi.

Odbiór maszyn nastąpi w sobotę w godz. od 17—18 przed lokalem Union-Touringu przy ul. Piotrkowskiej 2[illegible]. Podział maszyn jest następujący: Kl. C — solówki do 350 ca, kl. B. — solówki ponad 350 ca., kl. E. — maszyny z przyczepkami do 600 ca., klasa F — maszyny z przyczepkami ponad 600 ca. Dla poszczególnych kategoryj ustalono następującą szybkość: kl. E i C — 38 klm. (godz. kl. B i F 42 klm. na godz.)

Start do raidu nastąpi w niedzielę o godz. 8-ej rano z przed lokalu przy ul. Piotrkowskiej 220, zaś meta zostanie zamknięta o godz. 16-ej w III Oddziale Straży Ogniowej przy ul. Sienkiewicza nr. 54.

Makkabi krakowska mistrzem klubów żydowskich

Zakończony został w dniu wczorajszym turniej piłkarski o mistrzostwo Zw. Makkabi, który przyniósł pierwsze miejsce zespołowi Makkabi krakowskiej. Drużyna krakowska, która pokonała Hasmoneę (Łuck) 6:0, Hasmoneę (Lwów) 3:0, a w dniu wczorajszym Makkabi łódzką 2:1 była zespołem bardziej wyrównanym i lepiej technicznie zaawansowanym. Mimo przemęczenia poprzedniemi dwoma spotkaniami grali krakowianie b. dobrze zwłaszcza w drugiej połowie meczu, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Turyści grają dziś z reprezentacją klubów żydowskich

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie na boisku WKS-u towarzyski mecz piłkarski między teamem klubów żydowskich a drużyną Turystów.

Ze względu na doskonałą formę Turystów, którzy w niedzielę pokonali W. K. S. 11:1 zawody zapowiadają się ciekawie.

Team klubów żydowskich składać się będzie z czołowych zawodników Makkabi krakowskiej, Hakoahu bedzińskiego i Makkabi łódzkiej.

Zawody rozegrane zostaną na boisku WKS-u o godz. 15.30.

Niedzielne spotkania o wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę ŁTSG rozegra następny z kolei mecz o wejście do Ligi z warszawską Gwiazdą.

Pozatem dnia tego odbędą się w kraju następujące mecze o wejście do Ligi: Legja — Gryf, Grzegórzecki KS — Śląsk, Czarni — Policyjny KS, 7 p. Legjonów — Revera, WKS Brześć — WKS Śmigły.

Tomaszów Mazowiecki

—:o:—

RYNKU PRACY W TOMASZOWIE. Fabryka Odlewów Żelaznych „Wila-" w Tomaszowie poszukuje 6 wykwali wanych odlewaczy. Płaca akordowa ług cennika firmy.

Zainteresowani wraz z dokumentami ni się zgłosić do Oddziału Biura Pośred wa Pracy w Tomaszowie - Mazowiec- (ul. św. Władysława nr. 2) w podwórzu tro, pokój nr. 4, w godzinach 8,30 — 14.

ZŁODZIEJ — AWANTURNIK. Przyłapany został na gorącym uczynku dzieży gęsi na rynku tomaszowskim nie Chaim Szperling.

Doprowadzony do komisarjatu Szper- awanturował się i wyrażał obraźliwie adresem policji.

Odpowiadać będzie za kradzież i obrazę dz policyjnych.

OSOBISTE.

Kierownik komisarjatu w Tomaszowie, kom. B. Lipski powrócił z urlopu wypo- nkowego i objął urzędowanie.

Zjazd b. wychowanków tomaszowskiej uczelni

Odsłonięcie tablicy ku czci poległych bohaterów

Tomaszów, 24 września.

Z inicjatywy Komitetu b. wychowanków b. Szkoły Handlowej i Gimnazjum Humanistycznego, odbył się w Tomaszowie ogólny zjazd byłych wychowanków tych uczelni.

Zjazd połączony był z uroczystością odsłonięcia pamiątkowej tablicy z nazwiskami uczniów Szkoły Handlowej i Gimnazjum Humanistycznego, którzy polegli w walkach o niepodległość. Poświęcenie tablicy zbiegło się z uroczystościami 30-lecia istnienia Szkoły w Tomaszowie.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes koła b. wychowanków, inż. K. Berger, który powitał przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, szkolnych, koła rodzicielskiego, b. uczniów i t. p.

Następnie dyr. Henryk Landsberg odczytał akt fundacji tablicy pamiątkowej, obejmującej 16 nazwisk uczniów, poległych w okresie 1914—1920:

1) ppor. Berezowski Eugenjusz — 128 p. p., 2) ppor. Frycholc Teodor — 3 p. Leg., 3) szer. Gawroński Roman, 4) ppor. Gurdziel Lucjan — 26 p.p., 5) szer. Hirsz Klemens — 201 p. p., 6) szer. Krongold Henryk, 7) kpr. Mączka Jan — 1 p. Leg. 8) kpr. Mączka Teodor, 9) szer. Mączka Leonard, 10) st. uł. Narewski Jerzy — 7 p. ułanów, 11) szer. Nowak Paweł — 1 bryg. Leg., 12) szer. Plat Zelman, 13) Różycki Konrad, 14) sekc. Szczepaniak Stefan, 15) szer. Sztajman Maurycy — 1 p. Leg., 16) szer. Szymczak Stefan — 201 p. p.

Odsłonięcia tablicy dokonał b. wychowanek gimnazjum, kawaler krzyża „Virtuti Militari", p. Fajfer, poczem orkiestra Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, odegrała marsza żałobnego.

Przemówienia wygłosili: ks. Kujda, b. wychowanek tej szkoły, który w podniosłych słowach wskazał na bohaterstwo poległych uczniów, podkreślając jednocześnie zasługi szkoły w kierunku wychowania patrjotycznego młodzieży.

Uroczystości zakończone zostały defiladą na dziedzińcu szkolnym, w której udział wzięli wszyscy b. wychowankowie oraz młodzież, uczęszczająca jeszcze do tej szkoły.

Nastrój Zjazdu był bardzo uroczysty, a zarazem serdeczny.

W godzinach popołudniowych odbył się obiad w sali Straży Ogniowej.

Aresztowani dyrektorzy banku

pozostaną w więzieniu

Katowice, 24 września.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał dziś zażalenie aresztowanych w sobotę dyrektorów Górnośląskiego Banku Dyskontowego w Chorzowie, Harry Ferbera i Waltera Closego. Sąd odrzucił ich skargę i rozciągnął nad nimi areszt śledczy.

Do akt Nr. Km 649/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 października 1934 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 80 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do wyrabiania trykotów i pięć paczek białej przędzy, oszacowanych na łączną sumę zł. 550.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź dnia 17 września 1934 r.

Komornik: (—) Zalkowski.

Sprawa firmy „Bracia Piotrkowscy, D. Fuks i Sp.", p-ko firmie „Dzian".

Do akt Nr. Km 329/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. IV-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 października 1934 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ulicy Nawrot Nr. 32 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: dębowego kredensu z pomocnikiem, biurka, 2 foteli klubowych i dywanu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 września 1934 r.

Komornik: (—) Zalkowski.

Sprawa S. Rozenblatta, p-ko R. Steigertowi.

Do akt Nr. Km 868/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew IV-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 października 1934 r. o godz. 15-ej w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 87, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: meble, lampa sufitowa, firanki, oszacowanych na łączną sumę zł. 1030.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 września 1934 r.

Komornik: (—) Zalkowski.

Sprawa Banku Zachodniego, Sp. Akc., p-ko E. Rozenowiczowi.

Do akt Nr. Km 1318/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 września 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 1a odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenie sklepowe, waga stołowa 10 kg. z talerzami, 5 skrzynek lakieru oraz różne towary farbiarsko-malarskie, oszacowanych na łączną sumę zł. 2103 gr. 20, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 września 1934 r.

Komornik:

(—) WACŁAW KOSZELIK.

Sprawa firmy „Este", Ajentura Komisowa Handlowa, p-ko firmie „K. Wissner i E. Michałowicz".

PRZETARG NA DOSTAWĘ MATERJAŁÓW KANCELARYJNYCH.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI ogłasza przetarg ofertowy na dostawę materjałów kancelaryjnych. Termin składania ofert upływa o godz. 13 dnia 6 października 1934 r. Wadjum wynosi 5 proc. wartości oferowanych towarów. Szczegółowych informacyj udziela Biuro Zakupów Ubezpieczalni, ul. Wólczańska 225 front, I piętro, pokój 5, w godzinach od 9 do 14.

!NAGRODA!

SKRADZIONO RĘCZNY WÓZEK do odwożenia towarów. Odnalazca otrzyma wynagrodzenie pieniężne. — Dyskrecja zapewniona. Leon Tyber, Piotrkowska 49, tel. 106-33.

Do akt Nr. Km 1117/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 września 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: garderoba z lustrem, toaleta z lustrem kasetka, 2 nocne stoliki, stolik czterokątny, 2 krzesła, 2 walizki, 3 taborety oszacowanych na łączną sumę zł. 585 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 września 1934 r.

Komornik:

(—) WACŁAW KOSZELIK.

Sprawa Tadeusza Bala, p-ko Oskarowi Söderströmowi.

Kino-Teatr „SZTUKA“

Łódź, Kopernika 16

Dziś i dni następnych!

Film, który zelektryzował pięć kontynentów!

„KRÓLOWA KRYSTYNA“

Wszystko poświęciła dla płomiennej miłości.... koronę... ojczyznę... do... przyjaciół!... — Fascynująca postać szwedzkiej królowej Krystyna... — Najwspanialsza kobieta Szwecji i doby obecnej... **GRETA GARBO** w pozostałych rolach: JOHN GILBERT, LEWIS STONE. — Następny program: „PLATYNOWA BLONDYNKA“ Jean Harlow i Clark Gable.

Kino Dźwiękowe

„PALACE“

Piotrkowska 108

DZIŚ REWELACYJNA PREMJERA!

Najnow. i najw. arcydzieła sowieckiej produkcji „Sowkino, Moskwa“. Reżyserji Włodzimierza PIETROWA przy współudz. znak. EISENSTEINA.

BURZA

Role gl. Tarasowa, Czubelew, Zarubina, Carew.

Uwaga nadprogramy: 1) Rewelacyjny film sowiecki — WIELKA REWJA SPORTOWA NA PLACU CZERWONYM W MOSKWIE z udz. 1.300.000 ludzi, 2) Najnowszy tygodnik Foxa. Passep. nieważne.

Dziś początek o godz. 12-ej w ...

DOKTÓR

Z. Henrykowski

Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.

Piotrkowską 86 tel. 143-63

przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 popoł., dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 11—2, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1

Ceny lecznicowe.

Dr. MED.

G. Fridstein

CHOROBY WEWNĘTRZNE przeprowadził się na ulicę

Cegielnianą 11

Tel. 117-95

Przyjmuje od 6—7.30 wiecz.

DR. MED.

S. Kryńska

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34

telef. 146-10

przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po pol.

Zakład leczniczo - wychowawczy dla DZIECI NERWOWYCH I COFNIĘTYCH W ROZWOJU Dr. med. W. Spektorowej w Łodzi, ul. Pabjanicka Nr. 55. telefon 188-03

Zakład ma charakter szkoły-sanatorjum. Mieści się w pięknej komfortowej willi położ w duż. parku poza miastem Stała opieka lekarska. Wykwalifikowany personel pedagogiczny. Gimnastyka lecznicza. Psychoterapja. Dla dzieci przychodnich prowadzone są komplety przedpołudniowe. Podczas miesięcy zimowych zajęcia w tych kompletach będą odbywać się w centrum miasta. 30-2

Dr. med.

S. Halborn

CHOROBY DZIECI

ul. Gdańska 65a.

Nr. tel. 228-82.

przyjmuje od 5—6 pp.

Dr.

W. BALICKA

PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

Dyrekcja

Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej

podaje niniejszem do wiadomości, że — z powodu robót kanalizacyjnych na ul. Głównej pomiędzy ulicami Piotrkowską a Sienkiewicza — od wtorku, dn. 25-go września r. b., aż do odwołania

POCIĄGI LINJI Nr. 17

kursować będą pomiędzy ulicami Piotrkowską a Kilińskiego nie przez ulicę Główną, jak dotąd, lecz **przez ulicę Przejazd.**

---

gum..?

OLLA

klejnot higjeny



„MUZYKA i SPORT“

Piotrkowska 67 w Pasażu kina CASINO

Instrumenty muzyczne
PATEFONY i PŁYTY
RADJO-odbiorniki
STROJENIE fortepianów i pianin
Reperacje i zamiana instrumentów smyczkowych i dętych
Artykuły sportowe

Dr. MED.

M. Lewinsonowa

CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci)

Piotrkowska 86

front II p., tel. 143-63.

Przyjmuje od 11—1 i 4—6 po p.

Ceny lecznicowe.

PRZYCHODNIA

Wenerologiczna

Lekarzy specjalistów

ZAWADZKA 1, tel. 122-7..

czynna od 9 r. do 10 wiecz. Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne). STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Porada 3 złote

PRAWDZIWE ORYGINALNE TYLKO **DYWANY ŻYWIECKIE** f. „PERSIA“ w ŻYWCU SKŁAD FABR. **Piotrkowska 7..** — tel. 193-66

JEDYNY INTERNAT dla dzieci żydowskich

MŁAWA

SZKOŁA POWSZECHNA I GIMNAZJUM (z prawami) (koedukacyjne).

Osobiście: Cytron, Piotrkowska 20, lewa of. I piętro, tel. 242-10 od 25/IX do 1/X wł. od godz. 4—6-ej.

Szkoła Przemysłowa

T-WA SZERZENIA OŚWIATY I WIEDZY TECHNICZN. WŚRÓD ŻYDÓW

w Łodzi, ul. Pomorska 46-48, tel. 163-80

wydziały: TKACKI, ELEKTROTECHNICZNY, MECHANICZNY

Zapisy kandydatów do tworzących się klas pierwszych równoległych przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godz. urzędowych najpóźniej do dnia 3 października r. b.

Egzamin sprawdzający rozpocznie się dnia 4-go października roku bież.

Kupno i sprzedaż

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi. Piotrkowska 107. sklep w podwórzu.

PLAC trzecmorgowy okazyjnie do sprzedania. Ruda Pabjanicka. Ziemia ogrodowa. Wiadomość 6-go Sierpnia 18, m. 21. 25

Wyjątkowa okazja.

Kasy National i meble biurowe Pabjanickie, okazyjnie prawie nowe do sprzedania.

LEON TYBER, Łódź, Piotrkowska 49, tel. 106-33.

LAMPA elektryczna wisząca do pokoju stołowego (6 żarówek u góry, 1 pod abażurem) okazyjnie tanio do sprzedania. Narutowicza 42, m. 16. Rozin.

SPRZEDAM: tremo, patefon, 4 krzesła, stół kuchenny, dywan, bieliźniarka. Radwańska 19, m. 3.

OKAZYJNIE do sprzedania dwa nowe srebrne lisy. Kilińskiego 47, m. 11.

ŁÓŻKA 2 angielskie, niklowane, dobre, 2 materace sprężynowe, reperacja — tanio sprzedam Nawrot 62, m. 29.

GABINET, jadalnia nowoczesne tanio do sprzedania, oglądać Skwerowa 13, m. 12.

Lokale

MIESZKANIA: 1, 2 i 3 pokojowe i duży sklep z wszelkiemi wygodami, gaz, elektryczność, łazienka. Czynsz niski. Park miejski, pośród bloków. Wiadomość Administracja Nieruchomości Z. U. P. U. ul. Bednarska nr. 24 od godz. 8 do 14 i od 16—18, telefon 181-05. Dojazd tramwajami 4 i 11.

MIESZKANIA większe i mniejsze w pierwszorzędnych domach, pokoje umeblowane, garsoniery, sklepy, różne lokale poleca najszybciej i najkorzystniej **„Polonruch“, Piotrkowska 81,** tel. 132-01.

1 LUB 2 pokoje ładnie umeblowane, słoneczne, parter front, do wynajęcia od 1 października. Sterlinga 5, m. 3, od 11—6. 25

3 POKOJE, kuchnia, bardzo słoneczne służbowy, przedpokój, kąpielowy, gaz elektryczność dwa wejścia. Zawadzka 9. 26

Choroby zwierząt

Lekarz weterynaryjny

MAKSYMILJAN A. REICH

POWRÓCIŁ

(Specjalność — psy domowe)

Wyjazd do chorych zwierząt, przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 — 7 p. p.

NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77.

Ceny lecznicowe.

DO ODDANIA tylko jeszcze 3 luksusowe mieszkania 3 pokojowe w eleganckim domu p. J. Salomonowicza. Gdańska 74, tel. 185-94.

LOKALE składowe mniejsze i większe suche, widne od zaraz do wynajęcia. wiadomość u dozorcy. Kilińskiego 88.

Jedyny nożyk do twardego zarostu



2-POKOJOWE mieszkanie, słoneczne, komfortowe (kuchnia, korytarz, holl, łazienka, wygódka) do wynajęcia. — Piotrkowska nr. 189.

DWA LUB JEDEN frontowe komfortowo urządzone pokoje, nadające się dla adwokata, lekarza lub osoby pojedyńczej ewentl. na biuro. Ul. Ewangelicka 7, telef. 208-81 od zaraz do oddania. 30

MIESZKANIE 2-pokoje, kuchnią, wygody do wynajęcia. Śródmiejska 100, Wiadomość u rządcy.

4- i 5-cio POKOJOWE mieszkanie, I p. z widokiem na park, słoneczne do wynajęcia. Narutowicza 35. Administracja. 29

POSZUKUJĘ 2 pokoi nie wyżej drugiego piętra z telefonem. Oferty sub. „Dr. med.“

PIĘKNY pokój z wszelkiemi wygodami, telefonem w centrum miasta do wynajęcia. Południowa 2, m. 21.

Rozmaite

OGRODY, ogródki, zakładam, przerabiam, Wykonuje plany. Wszelkich roślin dostarczam tanio. Koplin, Piotrkowska 226, tel. 127-39.

DO MATRYKUŁ 6 fotografij retuszowanych 75 gr. Zakład fotograficzny Laks. Żeromskiego 84.

DARMO!

Graweruję każdemu kupującemu pióro wieczne imię i nazwisko w różnych kolorach.

LEON TYBER, Łódź, Piotrkowska 49, tel. 106-33.

AGENCI portretowi poszukiwani na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży portretów „Semi-Email“ — Zakład portretów „Renesans“. Kielce Skrzynka pocztowa 220.

ZAGUBIONO WEKSLE. Ludwik Cieślak, Wólczańska 261, 10 zł. pł. 3.9.34 Jan Szymański, Wierzbowa 10, 15 zł. pł. 3.9.34 ., Franciszek Terka, Wierzbowa 10, 10 zł. pł. 3.9.34 r., Antoni Chybiński, Wólczańska 23, 10 zł. pł. 2.9.34., 14 zł. pł. 2.8.34 r, Franciszek Turakiewicz, Wólczańska 23, 14 zł. pł. 2.9.34 r., Nachman, Ogrodowa 15, 8 zł., pł. 2.9.34 r., Stanisław Wilczyński, Ogrodowa 15, 10 zł: Weksle unieważniam, Rajchman, Żórawia 9.

Nauka i wychowanie

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka w hebr. wychowawczyni z pomocą w hebr. dobrem obejściu poszukuje kondycji. Referencje dobre. Tel. 148-22.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. Codziennie zastać od godz. 4 — 7 po p.

DJANA BRAUN - JOELOWA (dyplom uniwersytecki) powróciła i udziela lekcji francuskiego. Kilińskiego 127, I p., front, 1 — 4.

ANGIELKA udziela lekcji angielskiego. Akcent londyński. Konwersacja — literatura. Ceny przystępne. Telefon 245-88. Sienkiewicza 18, m. 14.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika: 68-148.

Prenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“ Sp. z o. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.